Po konfiskacie nakład drugi

Cz. NR. 251 (4591) WARSZAWA, WTOREK 14 LIPCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Odpowiedzialność ustalona

Obóz sanacyjny usiłuje obecnie zwalić z siebie odpowiedzialność za stan rzeczy w kraju.

Jedni zrzucają tę odpowiedzialność na kryzys światowy, inni szukają tajemniczych wrogów przewrotu majowego, którzy zadali cios w plecy rządom pomajowym.

Ci sami ludzie, którzy w ciągu lat chełpili się tem, że dźwigają odpowiedzialność za losy Polski i w imię tej odpowiedzialności usprawiedliwiali największe bezprawia; ci sami ludzie, którzy od społeczeństwa żądali większości mandatów do parlamentu, by móc wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za rządy w państwie; ci sami ludzie, którym Brześć, „pacyfikacja" i t. d. miały „ułatwić" to zadanie

— ci sami ludzie szukają dziś gorączkowo winowajców poza sobą.

Nie będziemy oceniali moralnej wartości tych uciekinierów od odpowiedzialności. Mamy oddawna ustaloną opinję o moralności „sanacji moralnej".

Ale od odpowiedzialności politycznej panom z sanacji uchylić się nie da.

Opozycja przestrzegała obóz sanacyjny przed zgubnemi skutkami jego polityki jeszcze wtedy, kiedy obóz ten pławił się w rozkoszach „lat tłustych". Kampanja opozycji o olbrzymie przekroczenia budżetowe w latach 1927/8 ukoronowana dramatycznym procesem z b. min. Czechowiczem, walka z „luzami budżetowemi" i t. d. — wszystko to były etapy akcji, przewidującej nieuniknione załamanie się systemu pomajowego.

A operetkowa wojna sanacji o rewizję konstytucji była tylko dywersją która miała odwrócić uwagę ogółu od istotnych zagadnień chwili i celów przyszłości.

P. P. S. z nieugiętą energją demaskowała te konstytucyjne wykręty, podkreślając, że są sprawy potyśkroć ważniejsze i pilniejsze, niż... pogorszenie konstytucji.

Bieg wydarzeń dowiódł, że mieliśmy rację. Dziś nawet „pies z kulawą nogą" nie troszczy się o konstytucje. Społeczeństwo ma ważniejsze kłopoty.

Jako ilustrację tego, kto trafnie przewidywał przyszłość najbliższą, posłużyć może klasyczny epizod z przed 2 lat, którego nikt nie bedzie w stanie „poprawić historycznie".

Oto 24-go czerwca 1929 r. złożył marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński, wizytę marsz. Piłsudskiemu. W artykule p. t. „Niewczesne żale", wydrukowanym 24-go września w „Robotniku", tow. Daszyński pisze o tej wizycie:

„...przedstawiłem (Piłsudskiemu) niedolę kraju. Przytoczyłem, że znów bierze się u nas 3 do 5 procent miesięcznie od pożyczek, że ruch budowlany jest w okropnym zastoju, że płace robotnicze są nadzwyczaj nizkie, że chłopi dostają za swoje zboże po kilkanaście złotych za korzec, a kartofli nawet nie probują wywozić na targi, że ciasnota pieniężna i bieda dokuczają ogromnej masie ludności w państwie..."

Tak zapatrywał się na sytuację kraju dwa lata temu tow. Daszyński, a szukając ratunku proponował Piłsudskiemu zaprzestanie walki z Sejmem i utworzenie większości parlamentarnej, które to usiłowania, jak wiadomo, spełzły na niczem.

A jak zapatrywał się wówczas Piłsudski, przewidujący zdaniem swoich zwolenników — na lata i dziesiątki lat naprzód?

Oto w artykule p. t. „Gasnącemu światu" z dn. 22 września 1929 r., który to artykuł zmusił tow. Daszyńskiego do odpowiedzi wyżej wspomnianej, czytamy:

„Gdzieś w czerwcu, gdyż ściśle daty nie mogą sobie przypomnieć, zgłosił się do mnie p. Daszyński, marszałek Sejmu Polskiego. Gdy go zapytałem, czemu mam zawdzięczać jego wizytę, rozpoczął od długiego bardzo nieudolnie skonstruowanego opisu niezwykle rozpaczliwego stanu kraju pod względem finansowym, ekonomicznym i gospodarczym. Gdybym był naiwny, lub bardzo, bardzo nierozsądny, tobym popaść mógł w wielką rozpacz z powodu zbliżającej się pełnej ruiny Polski i jej z tego powodu zguby".

Przyjaciele Piłsudskiego powinni się cieszyć, że nie popadł on w wielką rozpacz. My zaś stwierdzamy tylko objektywnie, że „nieudolnie skonstruowane" wywody tow. Daszyńskiego, odpowiadają dzisiaj po upływie dwuch lat, „najrzeczywistszej rzeczywistości" polskiej.

Od odpowiedzialności politycznej pan z sanacji uchylić się nie da.

(jmb.).

Naprężona sytuacja międzynarodowa

HOOVER ODMÓWIŁ POŻYCZKI DLA NIEMCÓW

Berlin, 13 lipca. (PAT.). Biuro Wolffa dowiaduje się z Waszyngtonu, iż departament stanu otrzymał wczoraj raport amerykańskiego ambasadora w Berlinie o położeniu finansowem Niemiec. Treść raportu nie została dotychczas ogłoszona. W związku z tem donosi Associated Press, iż departament odmówił udzielenia jakiegokolwiek wywiadu w tej sprawie. Nie można było uzyskać informacji, czy zamierzone jest jakiekolwiek oświadczenie w sprawie akcji pomocy finansowej dla Niemiec. Ta sama agencja amerykańska donosi z Waszyngtonu, iż władze amerykańskich banków związkowych podkreślają, że Federal Reserve Board jest instytucją niezależną od rządu i kieruje się tylko gospodarczym punktem widzenia. Banki związkowe uwzględniają ocenę położenia, jaką powoduje się rząd amerykański.

Paryż, 13 lipca. (PAT.). Wiadomość o odmowie prezydenta Hoovera przyjścia z pomocą finansową Niemcom nadeszła do Paryża wczoraj po południu. Premjer Laval, który specjalnie powrócił do Paryża o godz. 9,30 wieczorem, przyjął o godz. 9,50 ambasadora niemieckiego, von Hoescha, który przybył, aby zakomunikować odmowną odpowiedź banków amerykańskich i przedstawić, jak głosi komunikat, rozpaczliwą sytuację Niemiec. Trudno jeszcze w danej chwili sądzić, jak opinja publiczna reagować będzie na tę wiadomość, w każdym razie znajduje się ona niezawodnie pod wrażeniem doniosłości chwili. Bankructwo Niemiec i co za tem idzie, obalenie rządu Brueninga, pociągnęłoby za sobą dojście do władzy ultranacjonalistów elementów z Hitlerem i Hugenbergiem na czele. Jest to perspektywa, która niejednego Francuza zmusza do poważnego zastanowienia się.

Gustaw Herve na łamach dziennika „La Victoire" wzywa rząd, prasę i organizacje b. kombatantów do uczynienia szerokiego gestu, nakazanego przez chwilę wyciągnięcia ręki do Niemiec i zawarcia z nimi sojuszu. Niektóre pisma poważniejsze wypowiadają się za udzieleniem pomocy Niemcom, nie cofając jednakże gwarancji, których żądano od nich w ostatnich dniach.

Waszyngton, 13 lipca. (PAT.). Z ostatnich wynurzeń podsekretarza stanu, Castle i podsekretarza skarbu, Millsa, wynika jasno, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza pozostawić Europie rozwiązanie przesilenia niemieckiego. Ameryka bowiem uczyniła oficjalnie wszystko, co można było zrobić pod postacią planu Hoovera. Castle oświadczył, iż banki amerykańskie będą mogły dobrowolnie wziąć udział w pożyczce, którą zadecydują w dniu dzisiejszym w Bazylei europejskie banki centralne.

Konferencja Lavala z von Hoeschem

Paryż 13-go lipca (PAT). Dziennik(i) podają, iż wczorajsze spotkanie premjera Lavala z ambasadorem niemieckim von Hoeschem obfitowało w momenty bardzo wzruszające, prawie tragiczne, jak zaznacza „Le Matin". Według tegoż dziennika, po przedstawieniu przez von Hoescha powagi sytuacji Niemiec, Laval wskazał na drażliwe położenie Francji w tej kwestji, oraz na zainteresowanie, z jakiem Francja oczekuje od Berlina rozsądnych i surowych zarządzeń celem pokonania obecnych trudności i usprawiedliwienia ewentualnego poparcia zagranicy.

Najpotężniejszy bank niemiecki w opałach finansowych

Berlin, 13 lipca. (ATE.). Krążące oddawna w Berlinie pogłoski o trudnościach płatniczych jednego z najpotężniejszych banków „Darmstädter und National Bank" znalazły dziś potwierdzenie w sposób nad wyraz sensacyjny. Dziś ukazał się komunikat rządowy w sprawie zachwiania wypłacalności banku.

RZĄD NIEMIECKI GWARANTUJE LIKWIDACJĘ INTERESÓW

Komunikat rządu Rzeszy stwierdza, iż dyrekcja D. u. N. Banku zawiadomiła rząd Rzeszy, iż zmuszona była zamknąć kasy Banku. Rząd Rzeszy wobec tego upoważnił dyrekcję banku do oświadczenia wszystkim, iż na mocy dekretu prezydenta Rzeszy rząd Rzeszy przejmuje na siebie troskę o spokojną likwidację interesów D. u. N. Banku.

Ze względu na trudności płatnicze tego banku giełdom niemieckim wskazano na konieczność wstrzymania się narazie z operacjami.

Dekret rządowy, który ukaże się dziś w południe, gwarantować ma przez państwo nietylko układy D. u. N. Banku, ale także wkłady we wszystkich bankach. W Berlinie wskazują, że bez wydania takiego dekretu mogłaby powstać panika i run na banki.

ODPŁYW WALUT PRZYCZYNĄ ZAŁAMANIA

Załamanie się potężnego banku Jakóba Goldschmidta pozostaje w bezpośrednim związku z odpływem walut i dewiz. W ostatnich dniach sytuacja banku została w poważny sposób nadszarpnięta przez bankructwo potężnego koncernu „Nordwolle", który korzystał z kredytów banku. Wczoraj podczas narady członków rządu Rzeszy z ministrami oraz bankierami niemieckimi kanclerz Rzeszy oświadczył, iż rząd Rzeszy może udzielić gwarancji za wkłady w bankach niemieckich pod warunkiem, że banki niemieckie gwarantują wzajemnie między sobą wkłady, które posiadają. Rokowania na ten temat trwały do późnego wieczora, gdyż jeden z banków konkurujących z bankiem Jakóba Goldschmidta, odmówił stanowczo uczestniczenia w tej akcji. Wobec takiego stanowiska rząd Rzeszy musiał zdecydować się na przejęcie gwarancji.

ZAWIESZENIE WYPŁAT

Dziś rano w centrali i filjach Darmstädter und National Banku ukazało się ogłoszenie dyrekcji, które stwierdza, iż bank zmuszony był zawiesić płatności wskutek wycofywania kredytów i depozytów zarówno przez wierzycieli zagranicznych, jak i krajowych, które przybrało niezwykle duże rozmiary. Zawieszenie płatności ma charakter czasowy, jednak ogłoszenie dyrekcji nie zawiadamia, jak długo potrwa niewypłacalność banku.

GIEŁDY ZAMKNIĘTE

Pruski minister handlu wydał dziś rozporządzenie o zamknięciu wszystkich giełd w Prusach w ciągu poniedziałku i wtorku. Takie same zarządzenia wydały rządy innych krajów Rzeszy.

Starcia między komunistami a hitlerowcami

BERLIN, 13 lipca. (PAT). W miejscowości Zelle w sobotę popołudniu około 200 komunistów napadło na pochód stahlhelmowców i hitlerowców obrzucając tych ostatnich kamieniami. Jeden z przywódców hitlerowskich b. gen. von Henning został ciężko zraniony. Pozatem zraniono 4-y osoby ciężko a 8 lekko.

BERLIN, 13 lipca. (PAT). — W Magdeburgu doszło wczoraj popołudniu do starcia z komunistami. Jeden z oficerów Reichswehry, który brał udział w zebraniu nacjonalistycznem napadnięty został przez komunistów. W obronie własnej oficer ten strzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie jednego z napastników.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 11-ej rano.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P.P.S. I ZW. ZAWODOWYCH NA PROWINCJI

Prosimy naszych towarzyszów na prowincji: PRZEDSTAWICIELI KOMITETÓW P. P. S., ORAZ ORGANIZACJI ZAWODOWYCH aby o wszystkich ważnych wydarzeniach w swojej miejscowości zawiadamiali Redakcję „Robotnika" natychmiast telefonicznie (Nr. 776-70).

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY

W przyszłym tygodniu „ROBOTNIK" rozpoczyna druk sensacyjnej powieści angielskiej E. TEMPLE THURSTONA.

p. t. „PORTRET SZPIEGA"

Powieść ta, odtwarzająca dzieje pięknej tancerki, która w czasie wojny światowej została szpiegiem niemieckim, nie należy do zwykłych powieści kryminalnych. Przewyższa je wartością artystyczną i głębią ujęcia tematu, ale — dorównywa sensacyjnością i bogactwem treści, przykuwającej uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej kartki.

Ta pełna uroku powieść należy do najpoczytniejszych utworów beletrystycznych, jakie ukazały się w literaturze angielskiej w ciągu lat ostatnich.

ODMOWA

Dr. Julja Sokólska, b. czł. Oddziału Wywiadowczego I Brygady Legjonów Polskich odmówiła przyjęcia krzyża niepodległości z mieczami, motywując odmowę tem, że „nie ma nic wspólnego ze sprawcami Brześcia i ich „ideologją".

ZGROMADZENIE NARODOWE HISZPANJI ZBIERZE SIĘ 15 LIPCA

Paryż, 13 lipca. (ATE.). Z Madrytu donoszą: Dziś ukazał się dekret rządowy, zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 15 lipca o godz. 6-ej popoł. do Madrytu.

STRAJK W FABRYKACH BRODFORDU

Londyn, 13 lipca. (ATE.). „Daily Telegraph" donosi, iż dziś rano w 50 fabrykach Brodfordu wybuchł strajk który objął 8,000 robotników.

Przyczyna strajku jest zatarg o płace.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ KONSULA

Berlin, 13 lipca. (ATE.). Generalny konsul jugosłowiański w Berlinie, dr. Barckhausen, został dziś znaleziony w swem mieszkaniu bez życia. W pobliżu zwłok leżał rewolwer. Niewiadomo, czy konsul popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodni.

Rozłam w „N.P.R. lewicy" w Łodzi

(telefonem)

Od dłuższego już czasu w łódzkiej organizacji NPR.-lewicy były poważne rozdźwięki na tle stosunku do Rządu w sprawie przystąpienia do organizacji „zawodowej" Moraczewskiego.

Na czele grupy, która uważała, że Związki „Praca", będące ekspozyturą tej partji, winny zachować zupełną samodzielność stał poseł **Waszkiewicz.** Na czele przeciwnej grupy — poseł **Fichna.** Istniejące fermenty ujawniły się już przy utworzeniu „grupy robotniczej BB., kiedy to poseł **Waszkiewicz** nie podpisał odezwy tej grupy a kierownik Związku włókniarzy „Praca", p. Socha, zaatakował związki zawodowe sanacyjne na łamach prasy, nazywając je rozbijackiemi.

W ub. niedzielę doszło do otwartego rozłamu. Rada Okręgowa Zjedn. Zaw. Polsk. w Łodzi, wbrew akcesowi złożonemu w swoim czasie w imieniu tej organizacji przez p. Fichnę, wypowiedziała się znaczną większością przeciw przystąpieniu do związków Moraczewskiego.

Za przystąpieniem wypowiedziały się jedynie zw. urzędników miejskich i zw. prac. inst. ubezp. społ., liczące razem niespełna 150 osób.

Te 2 związki wystąpiły z Rady Okręgowej.

W związku z powyższem dokonano wyborów nowego Zarządu Okr. Zjedn. Zaw. Polskiego, **do którego nie wszedł żaden z przedstawicieli grupy, popierającej Moraczewskiego.**

Nowy zarząd usunął w dniu wczorajszym ze stanowiska tych funkcjonarjuszy związkowych, którzy popierali **Moraczewskiego.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że rozłam ten będzie miał również konsekwencje i na terenie partyjnym.

LUDNOŚĆ PANSTWA POLSKIEGO

Dane obliczone prowizorycznie przez Gł. Urząd Statystyczny, odzwierciadlają zasadnicze linje rzeczywistego rozwoju stosunków i pozwalają ustalić ogólny pogląd na stan ludnościowy, tak całej Polski, jak i poszczególnych dzielnic. W ciągu pierwszego 12-lecia istnienia odrodzonego Państwa Polskie (1.I 1919 — 1.I 19931) ludność Polski wzrosła z 26.282.290 do 31.147.616, czyli o 18,5%. W ciągu 9 lat od czasu spisu ludności, t. j. w okresie od dnia 1.I.1922 do dnia 1.I.1931 ludność Polski wzrosła o 3.676.432 (o 13,4%), a więc przeciętny roczny przyrost wynosił 408.492, czyli 1,5% w stosunku do stanu ludności z dn. 1.I.1922). Stosunek ten w różnych częściach kraju przedstawia się różnorodnie: mianowicie, najwyższy jest w województwach wschodnich, gdzie wynosi 2,6%, z kolei w województwach centralnych stanowi 1.5%, w województwach południowych wynosi 1%, w województwach zachodnich jest najmniejszy — 0.9%.

URLOPY WICEMINISTRÓW SKARBU I SPRAW WEWNĘTRZNYCH

W dniu 13-ym b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceminister skarbu, p. Adam Koc. W tymże dniu rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceminister spraw wewnętrznych, p. Kazimierz Stamirowski.

Spłonęło 40 gospodarstw wiejskich

Ze Lwowa donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę dnia 12-go b. m. w gminie Ulkówek pow. Rawa Ruska wybuchł pożar, który strawił 40 gospodarstw wiejskich. Mimo energicznego śledztwa nie stwierdzono dotąd przyczyny pożaru. Straty wynoszą ponad 100.000 złotych.

ARESZTOWANIE KOMORNIKA

Po dłuższych obserwacjach działalności komornika **J. Wróblewskiego,** zam. **w Hancewiczach,** specjalnie wyłoniona komisja Sądu Okręgowego **w Pińsku** dokonała w tych dniach rewizji. Przebieg jej trzymany jest narazie w tajemnicy. W wyniku rewizji **Wróblewski** został zaaresztowany i odesłany do więzienia w Pińsku. (PAT).

Prof. Ludwik Kulczycki o konstytucji

W odpowiedzi na ankietę konstytucyjną, prof. Ludwik **Kulczycki** nadesłał obszerną odpowiedź, w której jako wady dotychczasowej Konstytucji uznał: brak u prezydenta prawa rozwiązywania parlamentu, brak trybunału konstytucyjnego, brak określenia różnicy pomiędzy **zmianą a rewizją** Konstytucji, niesprecyzowanie artykułów o samorządzie wojewódzkim.

OBRONA SEJMU.

„ — Nie można powiedzieć, — pisze p. Kulczycki — aby ustrój nasz był tak wadliwy, ażeby należało go całkowicie wywracać na korzyść innego, będącego jego zaprzeczeniem.

„Sejmy nasze, wbrew frazeologji o t. zw. „sejmowładztwie", uchwalały bardzo daleko idące pełnomocnictwa władzy wykonawczej. Pomimo zmiany częstej ministrów pomiędzy rokiem 1921 a 1926, organizacja państwa szybko postępowała naprzód, a różne błędy w ustawodawstwie jak i w administracji, były zupełnie zrozumiałe w początkach istnienia państwowości polskiej. Sejmy nie odrzucały żadnych istotnie ważnych dla państwa i celowych wniosków. Ani jedna reforma doniosła, projektowana przez władze wykonawcze, nie była udaremniona przez Sejm. Nastrój polityczny Polski mógł się normalnie udoskonalić a to tembardziej, że doświadczenie powoli, ale stale robiło swoje. Reakcja przeciwko konstytucji 1921 r. poszła za daleko.

PRZECIW PROJEKTOWI B. B.

„Projekt B. B. dąży do autokracji, a ta ostatnia jest skazana na zagładę. Można, dzięki sile fizycznej i przypadkowemu zbiegowi okoliczności, rządzić czas jakiś, zaprowadzając najdziwaczniejszy ustrój polityczny, dowodem czego są Sowiety i faszyzm, ale i tam już trzeszczy, i nic nas nie upoważnia do twierdzenia, że ustroje te utrwalą się na czas długi.

„Każda autokracja, bez względu na formę, w krajach współczesnych upada dlatego, że ludzie posiadający wielką, niekontrolowaną władzę, siłą rzeczy lekceważą żądania i dążenia różnych warstw społecznych, nie liczą się z niemi, nie znają ich dokładnie, aż do chwili, kiedy fala niezadowolenia jest tak duża, że nie mogą już jej opanować. Autokracja przewraca w głowach jej przedstawicielom; stają się oni megalomanami, wierzącymi w swą „genjalność" czy swoją „intuicję", czy wreszcie w swoją „misję", pochodzącą z góry.

„Państwa z systemem rządów parlamentarnych, zwyciężyły w wojnie światowej państwa monarchistyczne, w których nie było rządów parlamentarnych. Przy absolutyzmie faktycznym są małe kliki, skupiające się koło rządów, które wzajemnie się zwalczają. Kliki takie są bardzo szkodliwe. Stronnictwa reprezentują szerokie odłamy ludności i opinji, a kliki reprezentują małe grupy karjerowiczów i intrygantów.

„Oczywiście, silne rządy są potrzebne, ale w społeczeństwach dzisiejszych muszą one mieć za sobą większość ogółu, która, aby popierać rząd, aby [illegible] ufać, wiedzieć musi, dokąd idzie".

Prof. Kulczycki proponuje zmiany następujące: nadanie senatowi prawa veta, wybór senatu przez ciała samorządowe, wprowadzenie do ordynacji wyborczej systemu „badeńskiego", uzależniającego ilość posłów od liczby oddanych głosów. Trybunał konstytucyjny miałby, wedle autora składać się z 7 członków, a to z 3 wybranych przez Zgromadzenie Narodowe, po jednym wybranym przez oba ciała ustawodawcze, dwuch wybranych przez Sąd Najwyższy i dwuch przez Trybunał Administracyjny i kompetencyjny.

Bardzo obszernie p. Kulczycki omawia sprawę samorządu i przy tej sposobności szeroko omawia kwestję t. zw. ukraińską, o której pisze:

„Ukraińcy mają zupełne prawo do wszechstronnego rozwoju narodowego w granicach państwa polskiego. Należy im dać odpowiednie gwarancje państwowe, aby mieli przeświadczenie, że zaspokojenie ich potrzeb nie będzie zależne od kaprysu tego czy owego ministra, albo wojewody. Urzeczywistnienie tego postulatu winno znaleźć wyraz w tak zwanej autonomji narodowej międzyterytorjalnej. Pozatem należałoby utworzyć dla Ukraińców uniwersytet, ale nie w Krakowie, ani w Warszawie, lecz w Stanisławowie" (?).

W zakończeniu swych uwag p. Kulczycki czyni następujące uwagi ogólne:

ZA DEMOKRACJĄ PARLAMENTARNĄ.

„Tylko konstytucjonalizm z rządami parlamentarnemi, w ścisłem znaczeniu tego słowa, może dać Polsce gwarancję normalnego rozwoju. Bez rządów parlamentarnych nie może być ani praworządności wogóle, ani dobrego sądownictwa ani prawdziwego samorządu, ani praw obywatelskich; musi natomiast panować samowola, anarchja i barbarzyństwo obyczajowo - polityczne. Rozwój społeczny musi się odbywać w drodze kompromisu, a nie przez narzucanie gwałtem społeczeństwom nowych, albo starych ustrojów. Kompromisy takie właśnie umożliwia liberalizm demokratyczny przy systemie rządów parlamentarnych".

Prof. Cybichowski o zmianie Konstytucji

Na ankietę Komisji Konstytucyjnej w sprawie reformy konstytucji nadesłał odpowiedź profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Zygmunt Cybichowski.

W uwagach wstępnych profesor Cybichowski zaznacza, że zagadnienia ustrojowe wywołują w naszem społeczeństwie niesłychanie małe zainteresowanie. Zagadnienia konstytucyjne pobudzają do żywszych odruchów przeważnie z przyczyn wtórnych np. gdy z tych lub innych powodów nabierają one cech personalnych i stają na gruncie walki o władzę w państwie.

W rozdziale 2-gim, poświęconym krytyce konstytucji marcowej, prof. Cybichowski stwierdza, po zbadaniu wszelkich zarzutów, że główna część konstytucji marcowej, która ma charakter kompromisowy, okazała się **dobrą i wyszła zwycięsko z wielkich bojów, jakie od 10-ciu lat staczać musiała.**

W rozdziale 3-cim, poświęconym programowi naprawy ustroju, prof. Cybichowski ocenia projekt B.B.W.R. Uważa on, że projekt ten jest dobrze zbudowany i że świadczy o głębokiem przemyśleniu potrzeb państwowych. Prof. Cybichowski jest zdania, że z punktu widzenia ogólnego trudno odpowiedzieć na pytanie, co jest lepsze — przewaga władzy ustawodawczej, czy wykonawczej. W państwach, znajdujących się w trudnej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej, obdarzonych parlamentem, który ze swych kompetencji nie zawsze dobrze korzystał, w razie podjęcia reformy ustroju wielu zwolenników zyska projekt ścieśnienia kompetencji władzy ustawodawczej i rozszerzenia kompetencji władzy wykonawczej przez nadanie prezydentowi państwa charakteru czynnika nadrzędnego.

Prof. Cybichowski precyzuje dalej swoje poprawki do projektu B. B. W. R., zaznaczając, że chodzi o rzeczy drobne. Istotnie, poprawki te są nieznaczne. A więc chciałby prof. Cybichowski, aby tytuł projektu brzmiał: nie ustawa konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej, lecz ustawa, zawierająca konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. W artykule 15 domaga się prof. Cybichowski bliższego określenia pojęcia pieczy prawnej, którego nauka prawa konstytucyjnego nie daje. Sądy wyjątkowe nazwać sądami szczególnemi i t. p.

W rozdziale ostatnim 4-tym o możliwości naprawy ustroju prof. Cybichowski pisze: „Nikt nie wątpi, że zadaniem opozycji nie jest bezwzględna negacja, lecz obowiązek współpracy z większością w imię dobra państwa. Wśród opozycji jest wielu zwolenników silnej władzy, a że ta idea stanowi podstawę projektu B. B. W. R., więc porozumienie na tej platformie wydaje się możliwe. Do współpracy w tak wielkiej sprawie stanąć powinni wszyscy partjoci, co będzie możliwe, gdy przyjmie się hasło: „Każdy uczciwy obywatel polski jest moim bratem, a uczciwy jest ten, kto kocha ojczyznę Polskę i pragnie jej dobra i szczęścia".

Poczciwy profesor!

ZWYCIĘSKI STRAJK
PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH W GRODNIE

Dnia 9.VII o godz. 7 rano wybuchł strajk pracowników komunalnych w Grodnie, proklamowany przez Związek Pracowników Kom. i Instytucji Użyteczności Publ.

Przyczyny zatargu tkwiły w tendencjach magistratu do pogorszenia warunków pracy i płacy oraz w usuwaniu pod różnemi pozorami tych pracowników, którzy ze względu na swą działalność w związku zawodowym byli dla magistratu grodzieńskiego niedogodni.

Zatarg trwał od wielu tygodni, znajdując echo w miejscowej prasie, która ostrzegała przed konsekwencjami polityki drażnienia.

Tymczasem magistrat Grodna, posługując się metodami zastraszania, wymusił na części pracowników podpisanie nowych, pogorszonych warunków płac. Było widoczne, że chodzi o to, aby pracownicy uświadomieni masowo przeszli do emerytury, gdyż nowe płace wynosiły akurat tyle ile wyniosła ich emerytura. Na miejsce emerytowanych weszliby oczywista ludzie oddani sanacji.

Wobec tak wyraźnej krzywdy wieloletnich pracowników, wybuchł w dniu 9.VII strajk w zakładach użyteczności publicznej, do którego wkrótce przyłączyły się zakłady zaopatrywania oraz pracow. przemysłu spożywczego. Miasto zostało pozbawione wody i światła. Starosta w porozumieniu z prezydentem miasta zażądał id dowództwa miejscowego aby przy pomocy saperów uruchomiło elektrownię i wodociągi.

Wyniki 5-godzinnej konferencji były następujące: Magistrat nie będzie stosował represji z powodu strajku, ani nie poczyni potrąceń za czas strajku. Sprawę zwolnionego tow. Jana Kiedy, skarbnika Związku, rozpatrzy komisja usprawnienia administracji. Do czasu decyzji komisji tow. Kieda pozostaje na swem stanowiski. W razie przychylnego orzeczenia komisji, prezydent zobowiązał się poprzeć sprawę pozostawienia tow. Kiedy w magistracie i nie stosować do jego poborów żadnych represyj.

Zwolniony tow. Piasecki, prezes Związku, zostaje przyjęty na stanowisko sekwestratora z powrotem, przyczem niewykluczone jest przyjęcie tow. Piaseckiego na etat, o ile danego etatu nie skreśli komisja zaopatrywania.

Opracowanie nowego statutu etatów służbowych zostanie dokonane przy udziale przedstawiwicieli Związku Zaw. Prac. Kom. Dotyczy to również pragmatyki służbowej.

Pracownicy, którzy odmówili podpisania nowych umów pracy, pozostają aż do decyzji komisji usprawnienia, pracującej wspólnie z przedstawicielami Związku. Jeśliby komisja uznała obniżkę za słuszną, mają prawo zrzec się pracy i przejść na emeryturę, obliczoną od tych płac, które pobierali przed redukcją uposażeń.

Zaległe sprawy emerytalne będą niezwłocznie załatwione.

J. W.

Curiosa

OJ, WALETY!

„Gazeta Polska", chcąc zapomnieć na chwilę o bankructwie własnego obozu, doszukała się kryzysu w socjalizmie niemieckim, w najpotężniejszej partji socjalistycznej świata. Nie będziemy polemizowali ze stekiem fałszów i głupstw, nagromadzonych przez organ brzeski. Wystarczy zestawić takie oto próbki logiki:

„... Nie mają socjaliści absolutnie żadnego wpływu na jego (rząd) politykę, kokietując coraz widoczniej i coraz jaskrawiej elementy nacjonalistyczne, nie wyłączając samego Hitlera".

A więc: socjaliści kokietują nacjonalistów i Hitlera. Ale o kilka wierszy dalej:

„... Prowadzeni (mowa o socjalistach. *Red.)* jedyną wytyczną, opanowani jedną myślą: popierania Brüninga i to popierania za wszelką cenę. Oczywiście wszystko pod kątem walki z nacjonalizmem, pod hasłem przeciwstawienia się coraz wyraźniej rysującej się dyktaturze Hitlera".

Jakże w końcu? Socjaliści niemieccy popierają Brüninga by kokietować Hitlera czy też zwalczać go?

TYTUŁY.

„Kurjer Poranny" drukuje artykuł pod tytułem:

„Z pod skóry jagnięcej chudych Niemiec wyzierają zbrodnicze zamysły mordowania świata".

A co wyziera z pod baraniej skóry autora tego tytułu?

„Walka" zamieszcza wywiad Wilhelma II z pewnym dziennikarzem francuskim. M. in. były kajzer odezwał się z wściekłością o Francji i Belgji, grożąc, że prędko Niemcy okażą się znowu godne Hohenzollernów, godne królów pruskich i Fryderyka Wielkiego.

Brednie te zaopatruje organ bebesowski w tytuł:

„Pierwsza dość rozsądna mowa byłego(?) Wilhelma II.

DJETY ZA UDZIAŁ W POSIEDZENIACH KAS KOMUNALNYCH

Min. Spraw Wewnętrznych wydało **okólnik,** zabraniający **kierownikom** (względnie dyrektorom) **komunalnych kas oszczędności** pobierania djet za udział w posiedzeniach zarządów kas, co dotychczas było praktykowane.

Z CEMENTOWNI „WYSOKA"

Związek fabryk cementu komunikuje nam, że fabryka „Wysoka" w Zawierciu nie zamierza przeprowadzić masowych redukcji robotników i że zamknięcie fabryki nie jest przewidziane.

Rząd robotniczy buduje 40.000 domów

Angielski minister zdrowia tow. Greenwood przedłoży w tych dniach Izbie gmin projekt ustawy upoważniającej rząd do wybudowania z funduszów państwowych 40.000 domów mieszkalnych dla robotników, w których czynsze mają być niskie, gdyż nie będą one obejmowały kosztów amortyzacji kapitału. Akcja budowlana przeprowadzana będzie w formie udzielania przez ministerjum zdrowia gminom nie pożyczek, lecz bezzwrotnych zasiłków na budowę potrzebnej w danej gminie ilości domów mieszkalnych. Dla bardzo ubogich gmin zasiłki te będą wynosiły 100% kosztów budowy. Gminy bogatsze będą musiały część kosztów budowy — w wysokości zależnej od swych możliwości finansowych — ponieść same.

Wybudowane w ten sposób domy będą własnością gmin, ale specjalne zastrzeżenia będą poczynione, by nie dopuścić, aby magistraty uczyniły z domów źródło dochodu, wynajmując mieszkania ludziom mogącym płacić wysokie czynsze. Mieszkania w wybudowanych w ten sposób domach muszą być tanie. W razie, gdyby jakaś gmina uchyliła się od obowiązku budowy domów przewidzianych w powyższym planie, lub sabotowała go opieszałością, ministerjum zdrowa będzie budowało we własnym zarządzie, a państwo zatrzyma tytuł własności takich domów.

W ten sposób socjalistyczny rząd brytyjski walczy z nędzą mieszkaniową i bezrobociem. Dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych uzyska ludzkie mieszkania za niską cenę, dziesiątki tysięcy bezrobotnych uzyskają pracę na czas dłuższy. Na to znajdują się pieniądze mimo wszystkich kłopotów W. Brytanji.

Trujące tłuszcze

Są pomiędzy kupiectwem jednostki, które narażają znaczne masy społeczeństwa polskiego na poważne szkody, albowiem literalnie trują ludność smalcem wieprzowym amerykańskiego pochodzenia. Podług ogólnie przyjętej zasady smalec wieprzowy rafinowany może zawierać najwyżej półtora procent kwasów tłuszczowych, gdy smalec amerykański, który już jest zamagazynowany w Polsce od z górą 2 lat, napewno zawiera 2 do 3%, a może nawet jeszcze więcej kwasów tłuszczowych. Wielkie masy tego szkodliwego dla zdrowia smalcu znajdują się podobno w Warszawie, Łodzi Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Katowicach, oraz w mniejszych miastach, bądź u kupców, bądź w składach ekspedycyjnych, i do użytku się nie nadaje, albowiem wywołuje zaburzenia żołądkowe, katar kiszek etc. Sfery lekarskie nawet bardzo często nie mogą się uporać z chorymi na żołądek pacjentami, nie domyślając się nawet, gdzie tkwi zło. To też jest w wysokim stopniu pożądane, aby władze do których należy badanie żywności, a szczególniej tłuszczów, należycie tę sprawę zbadali i uchronili ludność od grożącej epidemji.

Kupcy hurtownicy wiedzą o szkodliwości tego tłuszczu, więc się na gwałt wyzbywają tego towaru, sprzedając go po niskich cenach, wytwarzając w ten sposób konkurencję kilku polskim rafinerjom smalcu wieprzowego, które w ostatnich latach w Polsce powstały, lecz nie mogą się należycie rozwinąć wskutek konkurencji smalcu amerykańskiego, który właściwie jedynie nadaje się do fabrykacji mydła, ale nie do spożycia. Niektóre z tych nielicznych zresztą rafinerji smalcu musiały albo fabrykację wstrzymać, lub też znacznie zmniejszyć powiększając w ten sposób bezrobocie.

Oprócz tego zleżałego amerykańskiego smalcu wieprzowego rynek polski zalewa się różnego rodzaju preparatami zagranicznemi ,jak naprz. marki „mperial", które imitują smalec wieprzowy, wobec czego również i te preparaty należałoby poddać rzeczowej analizie.

Zygmunt Fryde.

Afera właściela składu mebli

Sfałszował weksle na 700 tys. zł.

Właściciel znanego składu mebli Franciszek Brzozowski przed kilkoma miesiącami przepisał firmę na imię syna swego Antoniego.

Młody przemysłowiec, zaczął prowadzić interes z wielkim rozmachem.

Rozmach ten ujawnił się nietylko w efektownej i kosztownej reklamie, ale przedewszystkiem w hulaszczym trybie życia.

Ponieważ rychło nie starczyło pieniędzy, Brzozowski poradził sobie w ten sposób, iż puścił w obieg weksle z fikcyjnemi lub zupełnie bezwartościowemi podpisami

Za weksle te kupował Brzozowski lustra, meble, które następnie sprzedawał za pół ceny.

Przyszły jednak terminy płatności.

Posypały się protesty. Okazało się, że w rozmachu fałszerskim Brzozowski sfałszował weksle na sumę około 700 tys. zł.

W związku z fałszerstwem Brzozowski został osadzony w areszcie, w chwili kiedy zamierzał ratować się ucieczką.

„Upadek publicystyki"

Na ziemi leży człowiek skrępowany. Sznury wrzynają mu się w ciało. W ustach knebel. Jest brudny, odzież w łachmanach, a po oczach i twarzy widać, że od dłuższego czasu nie jadł i że ma gorączkę.

Przechodzi obok niego pan starannie odziany i dobrze ułożony. Pan kłania się. — Nic. — Pan mówi: „Dzień dobry!" — Niema odpowiedzi. „Co za upadek obyczajów towarzyskich!" — mówi dobrze odziany pan i odchodząc snuje dalsze refleksje: „Jaki on brudny! Co za upadek hygjeny w życiu! — Jakie miał niemodne ubranie. Manicure nie robił już chyba oddawna Co za upadek elegancji! — A jaka zawziętość malowała się w jego oczach! Co za nieumiejętność wzbicia się ponad przypadki życia codziennego i ogarnięcia ich z wyższego punktu widzenia!"

Wytworny pan wraca do mieszkania letniego ,znajdującego się w lesie. Wybucha burza. Wytworny pan patrzy przez okna i mówi: „Ptaki nie śpiewają. Co za upadek sztuki śpiewania u ptaków! A moja poczciwa stara kukułka w ściennym zegarze wciąż kuka!"

Wytworny pan znalazł się w górach, koło wsi zasypanej lawiną. Mieszkańcy solidarnie, ile sił, starają się odkopać wieś i uchylić niebezpieczeństwo. Wytworny pan mówi: „Co za zacieśnienie kręgu zainteresowań! Co za solidarność zgubna dla indywidualności ludzkiej! I co za prymitywizm! Sprawę tę należałoby traktować z wyższego punktu widzenia!"

Wytworny pan w każdym z wymienionych wypadków miał rację, o ile się weźmie rzecz powierzchownie Człowiek skrępowany nie wyglądał estetycznie, ptaki w czasie burzy nie śpiewały, ludzie odkopujący wieś nie mieli żadnych innych zainteresowań poza tą czynnością ratowniczą Ale wytworny pan miał rację częściową tylko. Nie ujmował sytuacji w jej całości. Nie nazywał jej po imieniu. Nie zajmował aktywnego stanowiska wobec obserwowanych wypadków.

***

P. Józef Wasowski w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" ogłosił artykuł pod tytułem: „Upadek publicystyki". Artykuł ten w sposób pełen wytwornego polotu zwraca uwagę na obniżenie się poziomu publicystyki u nas. Zarzuca jej partyjnictwo i zaślepienie po obu stronach barykady i konkluduje surowo, że podupadłą publicystykę musiał zluzować reportaż, polujący na sensacyjność, apelujący do najniższych instynktów.

P Wasowski, publicysta zasłużony około rozwoju myśli wolnej, liberalnej, postępowej, szczerze nad tem ubolewa. Popełnia jednak ten błąd, że maluje skrawek rzeczywistości wycięty z ogólnego obrazu. Patrzy na chory owoc i nie widzi próchniejącego drzewa. Publicystykę funkcję nawskroś społeczną, oddziela od jej społecznego gruntu, zawiesza w powietrzu i tam, w pustce, czyni jej gorzkie wyrzuty, które właściwie nie mogą nikogo trafić. Z tematu wykrawuje niebezpieczny miąższ, aby go odrzucić, czy odłożyć chwilowo na bok, i pozostawia kolorowe łupiny.

***

Jeśli zechce się uzupełnić wywody p. Wasowskiego i dopowiedzieć to, czego on w artykule dotąd nie powiedział, to musi się mówić o rzeczach bardzo prostych i bardzo znanych, ale których nie wolno pomijać przy moralizatorskiem traktowaniu tego rodzaju tematów.

A więc: publicystyka nasza jest chora, ma gorączkę, przemawia podniesionym tonem, albo irytuje się z powodu nałożonego na nią przymusowego milczenia. Dlaczego sytuacja tak się przedstawia?

Po pierwsze z powodu znanego na świecie i u nas uprzemysłowienia prasy. Znaczna część wydawców narzuca piszącym obronę swoich interesów, każe im pisać wypracowania z danym zgóry wynikiem. W tych warunkach artykuły nie mogą porywać, a patos największych gorliwców musi brzmieć sztucznie i nieszczerze.

I u nas wydawcy niezawsze są aniołami, mają swoje interesy, a że dysponują mniejszą ilością gotówki, niż ich koledzy zagraniczni, to nie poprawia sytuacji, raczej przeciwnie, zmusza do robienia wielu małych interesów zamiast paru wielkich i otwiera drogę wpływom z „góry". Mamy sporą ilość pism, utrzymywanych przez „górę", i sporą liczbę przez tę „górę" subwencjonowanych.

Nawet anielskie pióro musi skrzypieć nieszczerze w tego rodzaju warsztacie. Dawni utalentowani essayiści i polemiści czynią wrażenie błaznów, pokrytych szminką, aby nie można było dostrzec rumieńców wstydu, i wrzeszczących głośno aby zagłuszyć własne i cudze wątpliwości.

Po drugie: mamy dyktaturę, cenzurę, konfiskaty. Zwalcza się wolność zbiorową i wolność indywidualną. Łamie się przedsięwzięcie i ludz, stojących na drodze. Rob się co może, aby ci, którzy myślą, nie mogli pisać tego co myślą, a ci, którzy jeszcze piszą to, co myślą, nie mieli co jeść. Na ich miejsce wprowadza się „nowych panów", a raczej sługi, gotowe pisać wszystko, co im każą, byleby im za to zapłacono.

Po trzecie: publicysta musi czuć za sobą opinję. Rezonansem i podporą dla publicysty jest jasna i wyklarowana opinja. Publicysta jest chorążym armji, idącej w określonym kierunku. Za czasów zaboru takiemi platformami były dążenia do niepodległości do sprawiedliwości społecznej.

Dziś, w dobie państwowej, sytuacja stała się niejasna. Niejasną jest właściwie po stronie jednej. Strona druga, nasi dzisiejsi władcy, nie dekonspirując swego programu, podkreślili w sposób dostatecznie zdecydowany i gwałtowny, że na rzecz utrzymania się przy władzy gotowi zapłacić każdą cenę, gotowi użyć wszystkich środków, gotowi nawet obostrzyć je jeszcze i wyjaskrawić.

Obóz wolności obywatelskiej, obejmujący ogół ludzi kulturalnych i dojrzałych, bez względu na ich lewicowość, prawicowość, czy bezpartyjność, nie opracował dotąd platformy przemawiania i reagowania w stosunkach, które w odrodzonem państwie zmieniły się w sposób tak nieoczekiwany. Możność prowadzenia djalogu jest rzeczą istotną dla publicystyki. W dzisiejszej Polsce tylko jedna strona ma możność wygłaszania monologów. Strona druga jest niesłychanie skrępowana w opracowywaniu i w wygłaszaniu odpowiedzi.

I dlatego publicystyka polska znalazło się teoretycznie i praktycznie w ślepej ulicy — niemal że bez winy, ze swojej strony.

P. Józef Wasowski jest zbyt prawym i przenikliwym publicystą, aby mógł nie zauważyć bijących w oczy faktów, o których wyżej mowa. Jeśli zaś zabrakło ich w jego analizie, to może dlatego ,że był to szkic, do którego zamierza powrócić, a nie pełny obraz. Jestem głęboko przekonany, że jeśli zechce powrócić do tematu zainicjowanego przez siebie w sposób tak interesujący, to zgadzamy się ze sobą i na punkcie analizy sytuacji ,jak i wynikających stąd konsekwencji.

W. J.

Jeszcze jedna komisja do badania cen!!!

Ajencja B. I. P. komunikuje:

Komisarz rządu m. Warszawy podpisał zarządzenie o powołaniu **komisji do badania cen**, wydane na podstawie **art.** 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku oraz na mocy rozporządzenia M. S. Wewn. z dn. 21 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen przedmiotów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

W myśl omawianego zarządzenia ceny na mąkę, pieczywo, słoninę, szmalec i wyroby masarskie na terenie m. stoł. Warszawy będą **wyznaczane, o ile zajdzie tego potrzeba** (!) dla zapobieżenia i przeciwdziałania zwyżce cen, nieusprawiedliwionej zwyżką kosztów produkcji lub wymiany. Podstawą do wyznaczania cen będą koszty produkcji i **gospodarczo usprawiedliwione** (!) koszty wymiany. Ceny będą wyznaczane przez p. komisarza rządu po uprzedniem zasięgnięciu opinji powołanych przezeń komisji do badania cen. Sposób i porządek obrad komisji określi specjalny regulamin.

Wyznaczone ceny będą obowiązywały od dnia następnego po ich ogłoszeniu i będą musiały być ujawnione w odpowiednich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, oraz w sklepach przez wywieszenie na widocznem miejscu cenników, oraz przez ujawnienie ceny sprzedażnej bezpośrednio na sprzedawanych artykułach, stosownie do postanowień rozporządzenia M. S. Wewn. z dn. 20 lutego 1923 r.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegać będą karze w trybie postępowania karno-administracyjnego (dotąd w trybie sądowym) do 6 tygodni aresztu lub grzywny do 3.000 zł., w myśl obowiązującego ustawodawstwa.

***

A więc będziemy mieli jeszcze jedną komisję, której rezultaty będą prawdopodobnie równie chwalebne jak wszystkich poprzednich niezliczonych komisji do badania cen!

Obawiamy się, że wyznaczać ona będzie ceny, a **ceny... będą szły w górę!!**

ZNAMIENNE...

Niedawno odbyła się przymusowa licytacja księgarni p. Szymańskiego w Toruniu. Do sprzedaży przyszło około 15.000 książek.

Na wszystko znaleźli się amatorzy, jedna tylko rzecz poszła do makulatury. Na kilkaset zeszycików z podobizną. J Piłsudskiego i tekstem „My pierwsza brygada" nie znalazł się dosłownie ani jeden reflektant.

P. OTTO UKRYWA SIĘ

Osławiony dyrektor Spółdzielni Budowlanej, mąż zaufania „sanacji", **Henryk Otto-Powelski**, ukrywa się w Katowicach.

Obrońca p. **Otto** telefonował do sędziego śledczego, że klijent jego zgłosi się do sędziego pod warunkiem **— że nie będzie aresztowany** !!?).

Sędzia śledczy odrzucił tę propozycję.

NIE PIĆ, NIE PALIĆ!

Podaliśmy przed kilku dniami uchwałę władz Stronnictwa Ludowego nakazującego powstrzymać się od picia alkoholu i palenia tytuniu.

W sprawie tej ukazała się ulotka Stronnictwa Ludowego, z której przytaczamy końcowe ustępy:

„Wzywamy Was, abyście podejmując walkę z tymi strasznymi wrogami ludzkości, bronili się w ten sposób przed coraz bardziej panoszącą się na wsi nędzą.

Tyle jest niezbędnych i niecierpiących zwłoki potrzeb na wsi.

Masom chłopskim grozi zalew ciemnoty.

Coraz większa ilość dzieci wiejskich nie znajduje miejsca w szkołach.

Z powodu straszliwego zubożenia stała się gazeta a tembardziej książka niedostępnym zbytkiem dla wsi!

Musimy się bronić własnym wysiłkiem przed zalewem ciemnoty.

Niech grosz wydany dziś na schlebianie szkodliwym nałogom pójdzie na pożytek nasz i naszych dzieci!

Są tacy którzy w tych ciężkich czasach **uznali za konieczność powiękrzyć liczbę szynków** i miejsc sprzedaży wódki aby łatwiej było truciznę tę kupować.

Takie prawo uchwaliła w sejmie wększość sanacyjno - jedynkowa.

Ta partja widocznie na zatruwaniu ciała i duszy mas ludowych chce siłę państwa i zasabność skarbu zbudować.

Nie pamiętają zaślepieni jak upadały państwa prowadzące taką politykę, jak cierpiały i nikczemniały całe narody które się takiej polityki swych rządów oprzeć nie chciały czy nie potrafiły

Wiemy wszyscy, że **w dawnej Polsce szlachta rozpajała lud, aby nad nim łatwiej panować** i jego ciężką pracę na swój pożytek obracać.

Budujmy Polskę nie na tem, co dla zdrowia jest szkodliwe, a na prawdzie i sprawiedliwości!

To też bracia ludowcy, po przeczytaniu tej odezwy, uczyńcie wszystko, co jest w Waszej mocy, aby cała ludność wiejska picia wódki zupełnie zaprzestała i wstrzymywała się od palenia tytoniu.

Uchwalajcie na Radach i Zebraniach Gminnych na wiecach i zebraniach wiejskich. że wódki pić nie będziecie Żądajcie zamknięcia szynków, karczem zgodnie z ustawą sejmową.

Uchwalajcie — i wstrzymujcie!

Wszyscy ludowcy muszą służyć przykładem!

Precz z wódką, która nas upadla!

Niech żyje Polska Ludowa — trzeźwa i zdrowa!

***

Akcja Stronnictwa Ludowego winna znaleźć poparcie ogółu pracującego.

Przypominamy, że kongres P.P.S., odbyty w Krakowie w roku bież. powziął rezolucję, domagającą się walki z alkoholizmem.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR MAŁY: Roxy, komedja w 3 aktach. Barry Connersa. Reżyserja A. Węgierki.

Temu, kto słucha tej sztuki nasuwają się dwa wnioski: Autor przypomina Fredrę, Bałuckiego, Przybylskiego, wogóle polskich piewców rodzinnego filisterstwa. Powtóre: snać także w rodzinie amerykańskiej tkwią pierwiastki filisterstwa.

Małżonek, który przez dwadzieścia lat siedział pod pantoflem i pozwolił żeby żona szantażowała go komedjami swego nieszczęścia, nagle buntuje się, grozi biciem, poskramia komedjantkę, — toż to figura jakgdyby od Bałuckiego wzięta. Być może, iż brak (?) kobiet w Ameryce doprowadzał do takich stosunków. — Następnie figura kopciuszka rodzinnego — Roxy — tyranizowanego przez matkę i siostrę, to również nie jest nam obce. — A flirt? Pomimo innych ram, które tworzy np. sport, wspólna nauka, większa swoboda w obcowaniu młodych ludzi ze sobą, panuje „łapichłopstwo". Roxy łapie męża na stary kawał: ona się niby kocha w kim innym, a on będzie jej dawał rady, jak tego kogoś innego rozkochać. Oczywiście młody człowiek przy tej sposobności sam zakochiwa się w Roxy, która ma jeszcze tę satysfakcję, że konkurenta odbiła siostrze.

Przyznać trzeba, że sielanka między Roxy a tym młodzikiem jest dość ładna i miła, choć nieprawdopodobieństwo, żeby oboje a zwłaszcza on, nie poznawali się na zasadzkach flirtu jest nieprawdopodobieństwem w bardzo starym stylu. Dziś chyba nawet podlotki żeńskiego i męskiego rodzaju są aż zanadto uświadomieni co do spraw erotycznych.

Tylko tło jest amerykańskie: że mówią o interesach kupieckich zamiast rolniczych, inaczej możnaby myśleć, że to się dzieje w Polsce, na wsi. Na karb amerykanizmu, być może, należy położyć taki pomysł, że Roxy, chcąc nabyć ogłady towarzyskiej i umiejętności dowcipnej rozmowy, zagląda do — podręcznika. Podręcznik jest głupi i Roxy głupio z niego korzysta; uczy się na pamięć aforyzmów i powiedzonek, które stosuje opacznie. Stąd wynika dużo „hecy": rodzice uważają, że Roxy pomieszało się w głowie; mimo to otoczenie zaraża się aforyzmami Roxy i zaczyna je powtarzać i t. p. Motyw sam, choć wyzyskany tylko do „hecy", jest dobry i ciekawy, — w Polsce by powstać nie mógł, żadna polska panna nie zajrzałaby do podręcznika. W Ameryce natomiast gdzie się studjuje nawet efekty kinowe. także życie towarzyskie jest przedmiotem studjów: istnieją profesorzy od tych spraw, najmuje się specjalistów, którzy na przyjęciach i zabawach fachowo zabawiają towarzystwo itp.

I taki drobny lecz świeży pomysł już wystarczy, aby ożywić błahą, erotyczną komedyjkę! Ileż z tego mogliby się nauczyć nasi komedjopisarze!

P. Węgierko zadał sobie wiele trudu, żeby pomysłowo wyreżyserować sztuczkę. Tyle zmian w rozplanowaniu osób na scenie; rozmawiają przed filarem, za filarem, naokoło filaru, za oknem przed oknem, na kanapie, przed kanapą, na schodach i na pięterku, recenzent musi umieć zauważyć i docenić. Ale ostateczny skutek tej ruchliwości jest taki, że sceny które powinne trwać krótko, przedłużają się, trywialności, nie odzowne w sztukach tego typu, puchną. Przytem pozostały dwie stare, zwykłe wady naszych aktorów:

1) mówią zbyt często za cicho, mówią „sobie, a nie komu" — to jest takie niby realistyczne granie;

2) grają natrętnie, tak jak się gra w operetce lub w kabarecie. To znaczy podkreślają w swej grze zanadto pewne dowcipy, pewne śmieszności, pewne typy, opierając się przytem na najgłupszej konwencji między sceną a publicznością. Nie gra się objektywnie, pozostawiając widzowi wnioski, lecz podaje się wnioski już w grze samej, wyprzedza się widza.

Tak właśnie gra pani Jarkowska w roli tytułowej. Brak jej zupełnie naiwności, a przecież ma grać naiwną. Cóż z tego, że ma temperament i rutynę i pewien talent. Nie ma talentu do naturalności. Jeden szczegół: wskakiwanie na kanapę i klęczenie na niej przytulanie się do chłopa. Ileż razy to już było, jakież to ograne. Zresztą pani Jarkowska robi to jak uświadomiona uwodzicielka. Agresywność tę znać też w głosie. Głos altowy, miły, czasem przypomina Kurnakowicza, — ale pytluje! połowy tekstu nie słychać!

(Ale dodać muszę, że o ile chodzi o efekt u publiczności. ja nie mam racji,— rację mają aktorzy i reżyser).

Z innych należy wymienić p. Dominiaka w roli zbuntowanego taty — powiedzieć można: „dał postać zupełnie fredrowską". Czy to komplement nie wiem. Wystąpiła też nowa artystka, pani Olszewska; trzeba ją pochwalić, bo mówi jasno i wyraźnie.

Karol Irzykowski.

ZWOZKA SIANA NA NASZEJ WSI



Obrazek ze wsi wielkopolskiej.

PRZYGODA SAMOLOTU NIEMIECKIEGO W DRODZE DO MANDŻURJI



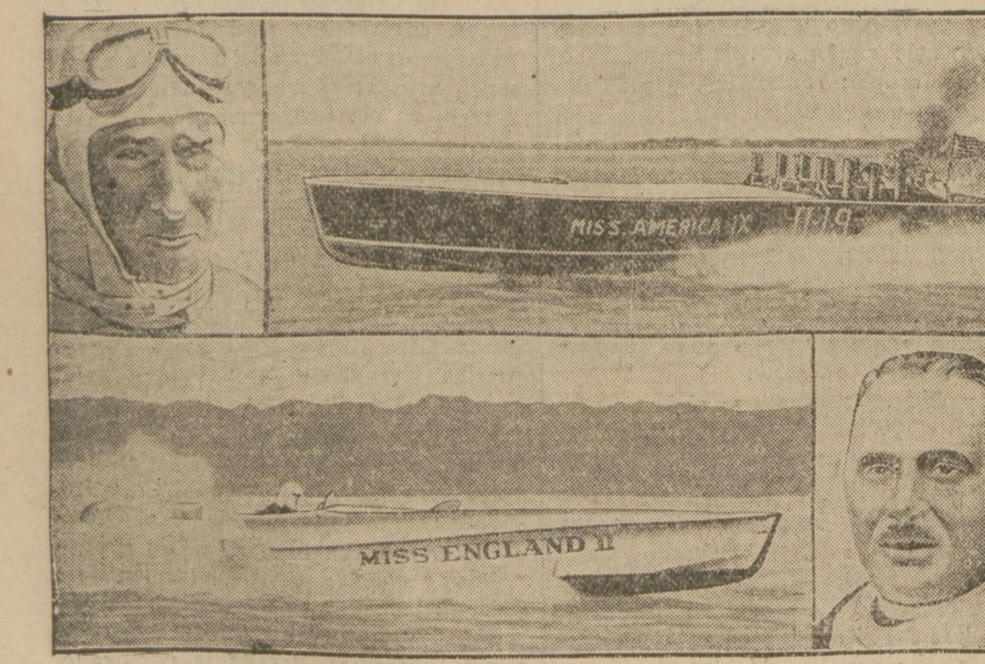
Samolot niemieckiego towarzystwa transportowego **„Europa"** musiał lądować w drodze z Mandżurji do Pekinu z powodu defektu w motorze. Samolot został skonfiskowany przez żołnierzy jednego ze szczepów mongolskich.

KATASTROFY ŻYWIOŁOWE NISZCZĄ WCIĄŻ DOBYTEK LUDZKI



W Rudochorach (Czechy) zdarzyła się niedawno wielka katastrofa żywiołowa. Nad miejscowością Johanngenrgenstadt przeszła bardzo silna nawałnica, niszcząc wiele budynków, przyczem rzeka wzbierając raptownie zalała doszczętnie okoliczne ogrody. Podobnie silna burza przeszła nad Rudochorami w roku 1895. Zdjęcie nasze przedstawia brzeg rzeki Schwarzwald pokryty szczątkami drzew i rozwalonych budynków.

181 KLM. NA GODZINĘ
OSIĄGNĄŁ KAY DONE NA ŁODZI MOTOROWEJ



Słynny amerykański kierowca Kay **Done** osiągnął na swej motorówce **„Miss England II"**, jadąc po jeziorze Garda, nowy rekord światowy wynoszący 181 km. na godzinę.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

WŁOCHY BUDUJĄ OLBRZYMIĄ ŁÓDŹ PODWODNĄ. Prasa włoska przynosi wiadomość, że rząd włoski uskutecznił w jednej z największych stoczni krajowych zamówienie na budowę olbrzymiej łodzi podwodnej, która ma być największą tego rodzaju jednostką włoskiej marynarki wojennej. Budująca się łódź posiadać będzie długość 90 m. i będzie zdolna do rozwinięcia szybkości pod wodą do 16 mil na godzinę. Będzie ona zaopatrzona w dwa motory o sile 1500 HP. każdy i uzbrojona w działa dalekonośne kalibru 21,2 cm., oraz w 6 miotaczy min nowoczesnej konstrukcji.

MOSKWA MA 2.740.000 MIESZK. PETERSBURG — 2.228.000. Według ostatniej statystyki, ludność Moskwy wynosi obecnie — 2.740.000 mieszkańców. W porównaniu z rokiem 1926 wzrosła jej ludność o 25 procent.

SKRADZIONO OBRAZ VAN DYCKA. Ubiegłej nocy do willi jednego z dyrektorów banku w Sindlingen pod Frankfurtem n./M. dostali się włamywacze i skradli dwa drogocenne antyczne obrazy ,z których jeden pendzla wielkiego mistrza holenderskiego Van Dycka, przedstawiający „Chrystusa na drodze krzyżowej", posiada wartość 250,000 m. Za odnalezienie obrazów właściciel przeznaczył nagrodę w sumie 46.000 marek.

WYPADEK SAMOCHODOWY GŁOŚNEJ MARTY HANAU. Głośna ze swego sensacyjnego procesu, założycielka i kierowniczka „Gazette du Franc", Marta Hanau, uległa wczoraj poważnemu wypadkowi samochodowemu. Wracając autem ze Strassburga do Paryża, najechała na przydrożne drzewo; samochód wpadł do rowu, Marta Hanau zaś została poważnie ranna. Przewieziono ją natychmiast do kliniki w Coulomiers, gdzie poddano ranną operacji.

POLSCY GLOBTROTERZY W SKOPLIE. Do Skoplie przybyła para polskich globtroterów pp. Zofja i Michał Cichoccy z Poznania, którzy pieszo przeszli już Czechosłowację, Węgry, Rumunję i Jugosławję, kierując się przez Grecję do Afryki. Państwo Cichoccy przeprowadzają po drodze studja nad fauną krajów, przez które przechodzą.

SAMOLOTEM ZAMIAST STATKIEM. Od 1 maja r. b. wznowiona została komunikacja lotnicza przez La Manche, pozwalająca na dostanie się do Anglji bez narażania się na nieprzyjemności morskiej choroby. Rozkład lotów jest przystosowany do przyjazdu i odjazdu pociągów po obu stronach kanału.

Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA POMNIKA WILSONA W POZNANIU



Na ilustracji naszej widzimy okładkę tytułową książki pamiątkowej, ofiarowanej pani Wilson przez p. Warunkiewicza.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całego kraju

WIELKI WIEC KOLEJARZY W KATOWICACH
Przeciwko obniżce uposażeń

W niedzielę odbył się w Katowicach wielki wiec kolejarzy, zwołany przez **Zw. Zaw. Kolejarzy i Zw. Zaw. Maszynistów** przy udziale około 1500 kolejarzy.

Referaty wygłosili ttow. **Wojewoda** i **Siadak**, oraz pp. **Nowakawski** (ze Zw. Kolejowców Polskich) i **Fajkowski.**

W referatach ostro krytykowano gospodarkę rządu i domagano się poczynienia oszczędności budżetowych w innych działach budżetu, a nie na głodowych pensjach pracowniczych.

Referaty przerywane były często okrzykami kolejarzy przeciwko **„sanacji"** i **Piłsudskiemu.**

Uchwalono rezolucję, **polecającą przedstawicielom związków zawodowych, by stanowczo domagali się przywrócenia 15% dodatku i ostatnio potrąconych 20% dodatku kresowego, a w walce tej użyli wszystkich środków prawnych, jakie im przysługują do strajku włącznie.**

Na wiecu panowało wielkie wzburzenie.

ROKOWANIA O NOWĄ UMOWĘ DLA MARYNARZY MORSKICH
Trwają w dalszym ciągu

Rokowania Zw. Zaw. Transportowców ze Zw. Armatorów Polskich **o nową umowę zbiorową** trwają w dalszym ciągu. Trzykrotnie odbyły się kilkugodzinne rokowania w dniach 8 i 10 lipca br., na których Zw. Arm. Polskich nadal zajmował nieustępliwe stanowisko, mimo swych zapowiedzi w czasie strajku, o chęci uzgodnienia postulatów marynarzy morskich.

Największy i zasadniczy spór istnieje w sprawie czasu pracy.

Zw. Arm. Polskich obstaje przy dwuwachtowym systemie, czyli 12 godz. wachty morskiej oraz 9 godz. dniu pracy w dniu przyjazdu i 10 godz. dniu pracy w dniu wyjazdu statku z portu na wszystkich statkach, z wyjątkiem statków wielkiej żeglugi, pływających poza kanał Dover-Calais.

ZZT. żąda, bez względu na rejsy, 3-wachtowego systemu na wszystkich statkach, a gdzie na to warunki nie zezwalają, wynagrodzenia za wszystkie godziny ponad 8, jako za godziny nadliczbowe.

Ponieważ Zw. Arm. Polskich powołuje się stale na „zalecenie" 2-ch wucht przez Min. Przem. i Handlu, ZZT. wyraził swą zgodę na **prolongatę terminu zawarcia umowy zbiorowej do 20 lipca r. b.** celem wystąpienia tymczasem do Min. Przem. i Handlu o **anulowanie osławionego Komunikatu do Urzędu Morskiego z dn. 28 września 1929 r. o 12-godzinnych wachtach morskich, które „zalecenie" jest bezpodstawne i krzywdzące marynarzy, a poza tem niezgodne z polską ustawą o ośmio-godzinnym dniu pracy.**

Następne rokowania ustalono na dz. 16 lipca r. b.

JESZCZE „KWIATKI" Z KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH
Jak komisarz krakowskiej Kasy Chorych dba o swoją pensję kosztem ubezpieczonych

Czytamy w „Naprzodzie":

Rokrocznie ubezpieczeni w krakowskiej Kasie Chorych korzystali, na skutek orzeczeń lekarskich, z zasiłków na wyjazd do miejscowości klimatycznych. Jak długo pobory p. Kolkiewicza bez emerytury (600 zł.) nie wynosiły 2.400 zł. i jak długo utrzymywanie falangi szpiclów komisarskich w krakowskiej Kasie Chorych nie pochłaniały tysiącznych sum miesięcznie tak długo Kasa krakowska przyznawała ubezpieczonym zasiłki na wyjazd. Dzsiaj kiedy fatalna i grubo deficytowa magistracka gospodarka byłego referenta cmentarnego p. **Kolkiewicza** doprowadziła Kasę do upadku, p. komisarz, chcąc ratować swoją pensję, **odmawia uprawnionym do tego członkom Kasy zasiłków na wyjazd.**

Dotychczas, na zasadzie opinji komisji lekarskiej, ubezpieczony, któremu wyjazd zakwalifikowano jako „konieczny", korzystał z zasiłku na wyjazd 90 lub 60%.

Dzisiaj pan komisarz **przekreśla swój własny okólnik w tej sprawie** wydany w jakie dwa miesiące po wtargnięciu do krakowskiej Kasy i łamie kardynalne zasady lecznictwa. Znamy fakty, że lekarz, względnie komisja lekarska zaopinjował danym członkom wyjazd jako **„konieczny"**, a komisja administracyjna (!) z panem komisarzem na czele i na jego „rozkaz" wyjazdu tego członkom **odmawia.**

Skoro p. komisarz w dwa lata po rozpoczęciu gospodarowania (jakby na własnym folwarku!) odbiera członkom należne im świadczenia, to oznacza to zupełny upadek finansowy instytucji, którą bezprawnie zawładnęły czynniki obce duchowi ubezpieczeń społecznych i interesowi mas ubezpieczonych.

Jeżeli w dodatku dodamy, że w ostatnich dniach lekarze otrzymali instrukcje **nie zapisywania wszystkich potrzebnych lekarstw chorym,** to obraz grabienia ubezpieczonych z ich praw nabierze tem jaskrawszych form. **Dlatego, aby pan Kolkiewicz mógł pobierać z Kasy krakowskiej razem z emeryturą 3.000 zł. miesięcznie, aby swobodnie mógł „oszczędzać" na djetach niepotrzebnych a częstych wyjazdów, i aby bezpłatnie mógł korzystać z odległych przejażdżek samochodowych bardzo często w miłem towarzystwie... dlatego ubezpieczonym odbiera się należne im świadczenia.**

Niema jak „radosna twórczość" sanacyjna.

ZNOWU WIELKA AFERA CELNA WE LWOWIE

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnej afery Kisielewskiego, a już znów lwowskie organa wydz. śledcz., Izby skarbowej i Straży gran. wykryły wielką aferę przemytniczą.

Według poufnych wiadomości, kupiec lwowski Rismarck (przybory fotograficzne, Kopernika 7) miał dopuścić się nadużyć na szkodę Skarbu. Przeprowadzono u Rismarcka rewizję, która ujawniła, że kupiec ten miał olbrzymie obroty, które zatajał przed władzami skarbowemi, wyrządzając w ten sposób Skarbowi Państwa wielkie szkody.

Jak się okazuje, wmieszane są w tę aferę różne osobistości, m. in. pewien emerytowany wyższy urzędnik Izby skarbowej.

Rismarcka przytrzymano.

ARRESZTOWANIA W TOW. SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ W WILNIE

W dniu 11 b. m. władze bezpieczeństwa publicznego dokonały niespodziewanie rewizji w lokalu komisji Towarzystwa szkoły białoruskiej w Wilnie. W wyniku rewizji zakwestjonowano szereg aktów i dokumentów, stwierdzających rzekomo, że członkowie tej komisji uprawiali działalność komunistyczną. W związku z tem aresztowano cztery osoby, które przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

NADUŻYCIA W KASIE LWOWSKIEGO DWORCA TOWAROWEGO

W związku z tajemniczem zniknięciem przed kilku tygodniami z kasy lwowskiego dworca towarowego kwoty 92.000 zł. oraz samobójstwem asystenta kolejowego **Rojka,** prasa lwowska podaje, iż opierając się na zeznaniach Rojka, złożonych przed śmiercią, policja aresztowała kasjera kolejowego Ryszarda Telscha, który w krótkim stosunkowo czasie stał się właścicielem dwóch willi. Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa.

TRAGICZNY WYPADEK NA MECZU.

W czasie meczu piłki nożnej Legja — Pogoń we Lwowie jeden z widzów 15-letni Kowalczykowski spadł z drzewa na ziemię, doznając złamania ręki i pęknięcia podstawy czaszki. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

NAPAD RABUNKOWY W LESIE.

Gajowy lasów państwowych znalazł w lesie na terenie wsi Rydzynki pod Rzgowem mężczyznę, leżącego w kałuży krwi, dającego słabe oznaki życia. W rannym gajowy poznał kupca łódzkiego, przebywającego w Rydzynkach na letnisku, Leona Narwita. Rannego odwieziono do lecznicy w Łodzi.

J[illegible] wykazało wstępne dochodzenie, nap[illegible] miał charakter rabunkowy. Narwito[illegible] zrabowano większą sumę pieniędz[illegible]. Śledztwo jest utrudnione, poniew[illegible] ranny nie odzyskał dotychczas przyto[illegible]mności.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 16 b. m.

KOŁO TRAMWAJARZY P. P. S. Godz. 6,30 popoł. (Leszno 53) zebranie Koła z referatem tow. Winteroka: „Kapitalizm i Socjalizm".

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. We wtorek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem zebranie z referatem.

WARSZ. WYDZ. KOB. P. P. S. zawiadamia, że w sobotę 25 lipca dorocznym zwyczajem wszystkie Koła kobiece ze sztandarami udadzą się na stoki Cytadeli na miejsce stracenia Stefana Okrzei.

Zbiórka w sobotę 25 lipca o godz. 4 pp. przy Dworcu Gdańskim.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powsz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona zostaje obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7. w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretarjacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

WYCIECZKI T. U. R.

W TATRY od 14 do 23 sierpnia, pod kierownictwem posła S. Dubois. Z Zakopanego przez Zawrat. Rysy Popradzki Staw, Szczyrbski jezioro, Smokowiec, wodospady Kolbachu, Pięć Stawów Spiskich, szczyt Lodowy (2630 m.). Słabsi zostają przy Pięciu Stawach Spiskich. Powrót przez dolinę Jaworową. Koszty 65 zł.

Zapisy i informacje w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 5 — 7.

OBOZ SPORTOWY NAD MORZEM

organizowany przez Wydział Kobiecy ZRSS. rozpoczyna się 15. VIII. w Chłopowie trwa do 1. IX.

Uczestniczki obozu spać będą w namiotach, powinny zabrać koc, małą poduszkę, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, do mycia, ciepły sweter, jesionkę, kostjum gimnastyczny i kąpiclowy.

Opłata za Kurs wynosi 15 zł. Przejazd opłacają uczestniczki, korzystając z 80% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia i informacje: **Wydział Kobiecy ZRSS., Flory 1, tel. 834-95.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SZYJĘ PO DOMACH, robię wszelkie reperacje, Również zgodzę się do starszego dziecka. Żelazna 41, m. 9.

ELEKTROMECHANIK poszukuje pracy. Oferty składać do Adm. „Robotnika" pod „Elektromonter".

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika", Warecka 7, pod „Malarz-dekorator".

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej. szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11, Kęsicka.

TAPICER, były czeladnik pierwszorzędnych firm poszukuje pracy, przerobienie materaca od 10 złotych. Tatrzańska 3, Komorek.

POPRAWKI I ZASTRZEŻENIIA Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO usunę w zakresie klas 8-iu, z innych przedmiotów w zakresie klas 4-ch. Szybko uczę dorosłych. Mazowiecka 4 m. 23 o 3 i od 8 — 9.

GOSPODYNI w średnim wieku z długoletnią praktyką poszukuje posady do jednej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

OSOBA INTELIGENTNA, STARSZA, szuka pomieszczenia za małą usługę, lub pilnowanie mieszkania. Odpowiedź: *Administracja „Robotnika" dla H. K.*

WOŹNY poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma lat 24, żonaty z dobremi świadectwami. Za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do Redakcji „Robotnika", Warecka 7, dla E.T. (woźny).

KRONIKA STOŁECZNA

KREDYTY NA ANKIETĘ PRZECIWALKOHOLOWĄ.

Wydział zdrowia magistratu przystąpił do przeprowadzenia ankiety antyalkoholowej, której plan ustalono przed kilku miesiącami na międzywydziałowej komisji. Zgodnie z decyzją zarządu miasta, koszty przeprowadzenia ankiety obciążą w równych częściach trzy wydziały: zdrowia publicznego, oświaty i kultury oraz opieki społecznej i szpitalnictwa. Obecnie czynione są starania o uzyskanie w granicach budżetu potrzebnych na przeprowadzenie ankiety kredytów.

PODZIAŁ WARSZAWY NA OKRĘGI KOMINIARSKIE.

Wczoraj wydział przemysłowy magistratu otrzymał od urzędu inspekcyjno-budowlanego materjały dotyczące ilości kominów w Warszawie na poszczególnych ulicach, w uzupełnieniu jego projektu podziału Warszawy na 44 okręgi kominiarskie. Na podstawie powyższych materjałów wydział przemysłowy przystąpi do opracowania swego projektu podziału i przedstawi go magistratowi do zatwierdzenia.

LICZBA PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

Podług danych magistratu, który pobiera ½ proc. podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli, w maju r. b. zaprotestowano w Warszawie 76,699 sztuk weksli na ogólną sumę zł. 25,143,483 gr. 66, gdy w maju 1930 r. 102,724 sztuk na sumę 28,910,176 zł. 83 gr. W ten sposób w maju 1931 r. w porównaniu z majem 1930 r. zaprotestowano 26,025 sztuk weksli mniej na sumę 3,766,693 zł. 17 gr.

POBÓR.

Dziś w lokalu przy ul. Stalowej 73 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U. Nr. 3. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwanie z Komisarjatu Rządu.

REGULACJA I ZABUDOWA MIASTA.

Biuro regulacji wydziału technicznego magistratu rozpatrywało ostatnio następujące ważniejsze sprawy: projekt pomnika dla Włochów-powstańców w r. 1863, który stanie w parku Trauguta, plan parcelacji terenów na Kole, regulację ul. Karolkowej między cmentarzem i ul. Leszno, kolonji urzędników magistratu na Burakowie, budowy pawilonu sztuki na pl. Marszałka Piłsudskiego, sprawy regulacji terenów Gocławia, położonych między ul. Grenadjerów, projektowanym parkiem oraz koleją obwodową etc.

WYPADKI PRZY PRACY

18-letni Henryk Goldberg, fryzjer (Krochmalna 17), w czasie ostrzenia brzytwy, zranił się w prawą dłoń i palce.

72-letnia Józefa Ptaszek, dozorczyni domu (Dworska 23), w czasie odnawiania mieszkania, przez nieostrożność chlapnęła wapnem, doznając poparzenia prawego oka. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

SAMOBOJSTWA BEZROBOTNYCH

22-letnia Marjanna Makówka, służąca bez pracy, napiła się esencji octowej przed domem Kaliska 19. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

57-letni Anszel Hirszberg (Łódź, Kilińskiego 171), ślusarz-monter, ostatnio od dłuższego czasu bez pracy, który otruł się połykając 12 pastylek sublimatowych w głównej alei Ogrodu Saskiego, zmarł w szpitalu Wolskim.

PĘKNIĘCIE RURY I POWÓDŹ PRZY UL. ZŁOTEJ

500 OSÓB BEZ WODY

Przy ul. Złotej 63 w domu należącym do M. i J. Szejnfinkielów, co pewien czas pękają rury wodociągowe. W ub. sobotę o godz. 3,30 znowu pękła rura i woda zalała całe mieszkanie w suterynie, należącej do Katarzyny Wrześniowej.

Niezwłocznie po zawiadomieniu o wypadku, dozorca zamknął dopływ wody do wszystkich mieszkań w tym domu. Tym sposobem około 500 osób, zamieszkujących w olbrzymiej o 2-ch podwórzach kamienicy, jest dotychczas pozbawionych wody. Lokatorzy udają się do sąsiednich domów, lecz nie wszędzie chcą użyczać wody. Administrator domu, H. Konstantyner, wezwał ślusarza, który od ub. soboty sam zajmuje się poszukiwaniem pękniętej rury, celem zastąpienia jej nową. Już trzeci dzień rozkopane są podłogi w suterenach. Roboty posuwają się żółwim krokiem. Zaznaczyć należy, że przed miesiącem również pękła rura i także było zalane mieszkanie Wrześniowej. Pozbawieni wody lokatorzy zwracali się do policji, składając skargę na flegmatycznego administratora.

WYPADKI

PRZEZ POMYŁKĘ.

Przy ul. Wspólnej 10, w pensjonacie-kooperatywie „Dom Akademiczek", 22-letnia Janina Czekańska, studentka Uniwersytetu Warsz., cierpiąca na bezsenność, zażyła gardonalu. Prawdopodobnie wzięła zbyt dużą dawkę, gdyż po kilku godzinach C. Zachorowała z objawami zatrucia. Pogotowie przewiozło C. w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

STRZAŁY NA UL. GĘSIEJ.

Nocy ub. Stanisław Pański, metalowiec, wyszedł z restauracji w towarzystwie Henryka Kapuścińskiego.

Przy zbiegu ul. Okopowej i Gęsiej na Pańskiego napadło 3-ch nieznanych mężczyzn, z których jeden wystrzelił 3 razy z rewolweru. Jedna z kul ugodziła Pańskiego w prawe udo. Gdy ranny upadł, sprawca zaczął go bić kolbą rewolweru po głowie. Na widok nadbiegającego policjanta z pobliskiego cmentarza żydowskiego, sprawca wraz z towarzyszami zbiegł. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia, stwierdzając, oprócz rany postrzałowej, 3 rany tłuczone głowy i czoła. Po opatrunku Pańskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

AWANTURA W POCIĄGU.

Onegdaj wieczorem w pociągu podmiejskim Nr. 7571, wychodzącym z Warszawy o godz. 23,15 do Żyrardowa wynikła awantura. W przedziale III klasy jakiś podoficer 1 p. lotniczego w Warszawie, będąc pijany, położył się na ławce. Gdy jedna z pasażerek zwróciła mu uwagę, podoficer obrzucił kobietę obelgami, grożąc pobiciem. Wówczas w obronie towarzyszki podróży stanęli współpasażerowie, przeciwko którym awanturnik wystąpił z rewolwerem, grożąc strzelaniem. Wobec tego zatrzymano pociąg, z czego skorzystał sprawca zajścia i wyskoczywszy z pociągu, znikł w ciemnościach. Po kilku minutach pociąg ruszył w dalszą drogę.

PIJANY AWANTURNIK W POGOTOWIU.

Przy Sławińskiej 9 wynikła awantura, w czasie której był pobity 33-letni Franciszek Wójcik, betoniarz.

W. zwrócił się telefonicznie do ambulatorjum Pogotowia, prosząc o przysłanie karetki. Wobec odmowy (lekkie uszkodzenie ciała) W. przyjechał sam na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone lewego łuku brwiowego i górnej wargi.

Po opatrunku pacjent zażądał natychmiastowego wydania obdukcji lekarskiej, a gdy mu odmówiono, zaczął się awanturować i ubliżać personelowi, grożąc zdemolowaniem ambulatorjum. Wobec tego zawiadomiono 3 komisarjat. Przybyły policjant nałożył W. kajdanki, poczem awanturnik spokojnie udał się do komisarjatu, gdzie o zajściu sporządzono protokuł.

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie Administracji „ROBOTNIKA" **o wszelkich niedomaganiach w kolportażu „Robotnika" i o wypadkach niemożności nabycia pisma w kioskach lub u chłopców w Warszawie i na prowincji.**

Adres: Warecka 7, tel. 313-80.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".

Letni

O g. 8 „Hiszpańska mucha".

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże".

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha".

TEATR POLSKI gra codziennie świetnie wystawioną sztukę Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" z Kamińską, Romanówną, Samborskim, Grabowskim, Karbowskim i Buszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY, Dziś i codziennie wesoła komedja amerykańska p. t. „Roxy".

100 PRZEDSTAWIEŃ OPERETKI „WIKTORJA I JEJ HUZAR" W „NOWOŚCIACH". Teatr Nowości daje dziś po raz setny i ostatni prześliczną operetkę „Wiktorja i jej huzar" z doskonałą parą tytułowych wykonawców Czarnecką i M. Wawrzkowiczem. We wtorek z okazji święta francuskiego galowa premjera najwartościowszej operetki Kalmana „Manewry jesienne" z gościnnym występem Kazimiery Horbowskiej.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja letnia p. t. „Ale humorek jest".

TEATR K. ADWENTOWICZA. Grana w w lokalu „Qui Pro Quo" znakomita sztuka Strindberga „Ojciec" w koncertowem wykonaniu Hałacińskiej i Adwentowicza cieszy się zasłużonem powodzeniem. Ceny biletów od 1 do 8 zł. Pp. wojskowym i urzędnikom udzielane są ulgi.

TEATR „MIGNON". Rewja artystyczna w 2 częściach, 18 obrazach p. t. „Gwałtu! Bandyci!".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny z udziałem orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. p. K. Wiłkomirskiego.

OBÓZ CZERWONEGO HARCERSTWA T. U. R.

Od dnia 20 lipca do 20 sierpnia r. b. trwać będzie instruktorski obóz letni Cz. H. pod namiotami w miejscowości Puszcza Marjańska, powiat Skierniewicki.

Opłata za miesięczny pobyt wynosi 30 zł. Koszta przejazdu w obie strony ponoszą uczestnicy obozu. Zgłoszenia z wymienieniem nazwiska, wieku i funkcji w gromadzie nadsyłać najpóźniej do dnia 10 lipca pod adresem: *Rada Krajowa Czerwonego Harcerstwa, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 63.* Pieniądze należy wpłacać przed rozpoczęciem obozu należy wpłacać przed rozpoczęciem obozu na P. K. O., konto „Gromady" *25.950*, z dopiskiem — *za obóz.*

Harcerze, którzy nie mają dłuższego urlopu, mogą być na obozie w ciągu dwuch tygodni; płacą 15 zł. oraz koszta podróży.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

WTOREK

11,40 — 11,55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12,05 Sygnał czasu. 12,10 — 13,10 płyty. 13,10 — 13,20 Komunikat P. I. M-a. 14,50— 15,10 Komunikat gospodarczy. 15,25 — 15,45 „Obchody ku czci Joanny d'Arc w Roneu" — wygł. p. K. Pieńkowski. 15,45 — 16,00 „Chwilka lotnicza". 16,00 — 16,45 płyty. 16,50 — 17,10 „Życie w walce z pustynią" — wygł. prof. Roszkowski. 17,15 — 17,35 płyty. 17,35 — 18,00 „Francja 14 lipca 1918 r." — wygł. dr. M. Sokolnicki. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,35 Feljeton w języku francuskim „Le 14 Juillet" — wygł. red. Józef Puzyna. 19,35 — 19,40 płyty. 19,40 — 19,55 Giełda rolnicza. 19,55 — 20,00 Komunikat PIM-a. 20,10 — 20,15 Komunikat sportowy. 20,15 — 21,30 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 21,30 — 22,15 Słuchowisko Madame sans Gene" V. Sardou. 22,20 — 22,35 Feljeton p. t. Marsyljanka" — wygł. p. Karol Stromenger. 22,35 — 22,40 Komunikaty. 22,40 — 22.45 Odczytanie programu na dzień następny. 22,45 — 22,00 Muzyka lekka i taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 9,02.

Dewizy: Belgja 124,65, Gdańsk 173,30, Holandja 359,80, Londyn 43,39½, Paryż 35,07, Praga 26,44, Szwajcarja 173,34, Sztokholm 239,39, Włochy 46,74, Wiedeń 125,45.

Obroty wyższe od średnich, tendencja niejednolita.

STAN POGODY

DZIŚ CIEPŁO, ALE BURZLIWIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Skłonność do burz. Bardzo ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rango".
APOLLO: „Poskromienie flirciarki".
COLOSSEUM: „Rapsodja węgierska".
W Małej sali: „Błękitny express".
CASINO: „Fatalna kobieta".
CAPITOL: „Hr. Monte Christo".
CRISTAL: „Orły wojenne".
CZARY: „Czar meksykanki".
FORUM: „Broadway".
FILHARMONJA: „Noc przedślubna" „Zemsta Duana".
HOLLYWOOD: „Ostatnia noc karnawału".
HELJOS: „Niebezpieczny raj".
KOMETA: „Taniec wśród serc".
LUX: „Pat i Patachon w opałach".
MEWA: „Czarny Pirat" i „Król bokserów".
MIEJSKI „Monte Christo".
MAJESTIC: „7 twarzy, 7 postaci".
POLA NEGRI: „Błękitny ekspres".
PAN: „Wyspa zatopionych serc".
PALACE: „Tragedja na Mont Blanc".
PROMIEŃ: „Dziecko cyrku".
REWJA: „Ireno — Pani dziś jest bez koszulki".
ROXY: „Dzwonnik z Notre Dame".
RIVIERA: „Niewinny grzech".
SPLENDID: „Jej chłopczyk".
ŚWIATOWID: „Tabu" — Murnau'a.
STYLOWY: „Mąż kochanek".
SOKÓŁ: „Czterech djabłów".
TRIANON: „Strajk żon".
TON: „Marjanna".
TOMBOLA: „Branka Wodza".
TĘCZA: „Odkupienie".
URANJA: Kino nieczynne.
UCIECHA: Kino nieczynne.
ZNICZ: „Szalony książę".

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok III Warszawa, 14 LIPCA 1931 r. Nr. 28

NASI ZAGRANICĄ

SUKCES HANDBALISTÓW.

W zeszłym tygodniu nasi towarzysze śląscy gościli w Niemczech, gdzie rozegrali szereg zawodów lekko-atletycznych i w piłkę ręczną. Naogół wyjazd udał się bardzo dobrze, gdyż zarówno w zawodach lekkoatletycznych jak piłki ręcznej odniesiono cały szereg sukcesów. Najlepiej wypadła piłka ręczna, w której wygrano wszystkie spotkania.

R.K.S. KATOWICE— VORWAERTS 9 : 1.

„SIŁA" GISZOWIEC — ALEKSANDROWICE 4 : 0.

REPR. POLSKI — WACKER 8:1.

Ogółem zagranicą było 60 osób.

Warto zaznaczyć, iż występ naszych reprezentantów traktowany był jako trening olimpijski.

Z POBYTU „LEGJI" W NIEMCZECH.

Podobnie jak przed 3-ma laty, bawiła drużyna piłkarska „Legji" w dniach 4 i 5-go b. r. na Śląsku niemieckim, a to w Bytomiu i Zabrzu (Hindenburg), gdzie rozegrała zawody piłkarskie.

W pierwszym dniu piłkarze krakowscy spotkali się z **„Arbeiter Turn-Sportverein, Beuthen"**. Wynik tego meczu opiewał **6:6**, co charakteryzuje, że ataki obu zespołów pracowały bardzo intensywnie. Gospodarze narzucili gościom ostrą i ofiarną grę. Zrazu zanosiło się na wysoką wygraną krakowian, atoli z biegiem gry Niemcy podejmowali coraz ambitniejszą walkę, tak, że „Legja" musiała dobrze się natężyć, by zawodów nie przegrać. Przed rozpoczęciem zawodów burmistrz miasta Bytomia powitał drużynę krakowską, oraz przewodniczący A. T. i Sportverein Beuthen, który w imieniu swego klubu i niemieckiego sportu robotniczego życzył polskiemu robotniczemu sportowi, jak najpomyślniejszego rozwoju i wyraził zapewnienia jak najściślejszej współpracy obu związków. Na znak braterstwa wspólnej pracy wręczył drużynie krakowskiej proporzec.

WACKER (HINDENBURG) — R. K. S. LEGJA" 2:4.

Następnego dnia rozegrała „Legja" w Zabrzu mecz piłkarski z silną robotniczą drużyną „Wacker", uzyskując po pięknej i bardzo ambitnej grze świetne zwycięstwo. Na wyróżnienie zasługuje właściwie cała drużyna krakowska, ale szczególniej gości krakowskich zaprodukował grę, żywo oklaskiwaną przez tamtejszą publiczność. „Legja" pokazała grę. jakiej dawno u niej nie widzieliśmy. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Drużyny powitał imieniem prezydenta miasta sekretarz „Wacker" Konetzny Alfons, ofiarowując gościom krakowskim statuetkę. W odpowiedzi p. Kotarba wręczył gospodarzom wiązankę kwiatów z życzeniem dalszej owocnej pracy.

Na zakończenie urządził „Wacker" wieczornicę, która przeciągnęła się do późnych godzin.

Należy podkreślić bardzo serdeczne przyjęcie, jakiego doznali krakowscy sportowcy na tamtejszym gruncie.

Wielkie międzynarodowe robotnicze zawody przedolimpijskie

Korzystając z okazji przejazdu naszych sąsiadów północnych Estonji i Łotwy, na Olimpjadę przez Polskę, Z.R.S.S. postanowił zorganizować szereg zawodów międzynarodowych.

Pertraktacje, prowadzone już od dłuższego czasu, doprowadziły do pomyślnego załatwienia sprawy i w dniu jutrzejszym i w piątek Warszawa oglądać będzie towarzyszy zagranicznych. Spotkania te będą podwójnie ciekawe, gdyż Estonja i Łotwa to nasi najbliżsi przeciwnicy olimpijscy. Przy tej więc okazji nasi zawodnicy będą mogli porównać naszą klasę sportową i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski, dotyczące systemu i sposobów prowadzenia walk. Pozatem dla tych wszystkich, którzy z różnych względów nie mogą być na Olimpjadzie, zawody te choć w pewnym stopniu dadzą obraz poziomu zawodów olimpijskich.

W dniu jutrzejszym w Warszawie gościć będzie Estonja. Z nią Polska rozegra zawody w piłce nożnej, zapasach i boksie.

Zawody piłkarskie odbędą się na boisku Skry o godz. 18, zapasy i boks— w teatrze Ateneum o godz. 20.

Do meczu piłkarskiego drużyny wystąpią w następujących składach:

Estonja:

Aus

Nömm, Schmidt. Gerrets, Kleisepp II, Leiw, Kleisepp I, Weldt, Kuremaa, Saiande, Tauts.

Rezerwa: Kaast, Otter, Treiman.

Polska:

Sas (Mar.)

Goebel (M.), Filar (Gwiazda), Uglanica (M.). Lerner II (Gw.), Zasłonka (Dr.), Kraśniewski (Skr.), Piliński (El.), Szulzinger (Gw.), Lerner I (Gw.), Przeorowski M.).

Rezerwa: Szlosberg (Cz.), Weiter (Gw.), Więckowski II (Skr.), Sokołowski (M.).

Zapasy:

Waga lekka:
Keil (E) — Więckowski (P).
Waga średnia:
Pohla (E) — Maliński (P).
Waga półciężka:
Jants (E) — Falkiewicz (P).
Waga ciężka:
Wink (E) — Zbrożek (P).

Boks:

Waga kogucia:
Keil (E) — Olszewski (P).
Waga piórkowa:
Muttik (E) — Nader (P).
Waga lekka:
Stepelew II (E) — Głowacki (P).
Waga półśrednia:
Stepelew I (E) — Strzelec (P).

Wszystkie zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż zarówno drużyny estońska, jak polska, składają się z zawodników pierwszej klasy. Warto zaznaczyć, iż w przerwie meczu odbędzie się bieg na 1500 m. z udziałem Estończyka Witsupa, Chądzyńskiego, Dzięcioła z Sarmaty i Eichla — Jutrznia. Po zawodach w Warszawie Estończycy wyjeżdżają do Krakowa, gdzie spotkają się w piątek z reprezentacją Krakowa. Tegoż dnia w Warszawie grać będą Łotysze z reprezentacją piłkarską Polski, która wystąpi w tym samym składzie na Olimpjadzie.

Skład Polski na to spotkanie przedstawia się następująco:

Błazałek I (Skra)

Herman (Skr.), Goebel (Mar.), Napiórkowski (M.), Smosarski I (S), Wybrański (S), Helcer (Czarni), Kulisa (M). Błazałek II (S), Smosarski II (S), Chudzikiewicz (M).

Zapasowi: Sas, Uglanica (Mar.), Kraśniewski (S), Zasłonka (Dr.).

Za powodzeniem tym zawodów przemawiają wszystkie okoliczności, należy się jedynie zwrócić z apelem do wszystkich towrzyszy sportowców, aby w jak największej liczbie przybyli je oglądać.

K. B.

WYJAZD KOLARSKIEJ WYCIECZKI DO WIEDNIA NA OLIMPJADĘ ROBOTNICZĄ

Już w niedzielę rano z Warszawy z boiska Skry wyruszyła w drogę Kolarska wycieczka do Wiednia. W chwili odjazdu zebrał się wielki tłum towarzyszek i towarzyszy żegnających wycieczkowiczów. W wyśmienitych humorach pełni entuzjazmu i radości wyjechali oni by za 6 dni, jako pierwsi przybysze z Polski powitać Czerwony Wiedeń.

Z Warszawy wyjechało 21 osób w tem 8 kolarzy. Wycieczkowiczów wiezie luksusowy autobus.

Pierwszym etapem jest Zakopane, gdzie nastąpi spotkanie wszystkich uczestników wycieczki. Z Zakopanego dziś rano rozpocznie się właściwa wycieczka. O godzinie 7 nastąpi start kolarzy. Z Zakopanego kolarze jadą do Rożembarku (125 km.). Dalsza trasa:

Rożembarek — Trenczyn — 139 kilom. — 15 lipca.

Trenczyn — Bratislawa — 123 kilom. — 16 lipca.

Bratislawa — Wiedeń — 64 kilom.— 17 lipca.

(Dnia 17 lipca zwiedzanie Bratislawy i okolic).

Od 19 lipca do 26 lipca pobyt w Wiedniu na Olimpjadzie zwiedzenie Wiednia, zawody kolarskie na Olimpjadzie.

Dnia 27 lipca wyjazd z Wiednia (o godzinie 7-ej rano).

Wiedeń — Brno — 120 kilom. — 27 lipca 1931 r.

Bno — Ołumuniec — 82 kilom — 28 lipca.

Ołumuniec — Cieszyn — 113 kilom.— 29 lipca.

Cieszyn — Kraków — 109 kilom. — 30 lipca.

Całość trasy wynosi 877 kilometrów.

Ostatnie wydarzenia sportowe

MISTRZOSTWA KL. A W. O. Z. P. N.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo kl. A przyniosły następujące wyniki:

MAKABI — ŚWIT 3 : 2.

Zasłużone zwycięstwo Makabi, która w ostatnich czasach bardzo poprawiła się w formie.

POLONJA — GWIAZDA 2:0 (0:0).

Mecz miał przebieg sensacyjny. Gwiazda, mając przez cały czas przewagę, przegrała w ostatnich 5-ciu minutach gry, wskutek załamania psychicznego drużyny. Mecz bezwzględnie winna wygrać Gwiazda, jedynie pech jej napastników stanął temu na przeszkodzie.

SKRA — MARYMONT 4:3 (2:2).

Doroczne „derby robotnicze", a zarazem decydujący mecz o tytuł mistrza Warszawy zakończył się zasłużonem, aczkolwiek zbyt niskiem zwycięstwem Skry. Drużyny wystąpiły w lekko rezerwowych składach, Marymont bez Chudzikiewicza i Sokołowskiego, Skra bez obrońców Hermana i Grygalewicza. Gra stała na bardzo wysokim poziomie technicznym i była naprawdę interesująca. Skra z małymi wyjątkami cały czas przeważała i wynik taki musi zawdzięczać dużemu szczęściu Marymontu i słabej grze obrońców Skry. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Smosarskiego II 3 i Kraśniewskiego 1, dla pokonanych — Napiórkowskiego (karny), Przeorowskiego (wolny) i Uglanicy. Decydująca bramka padła na 4 minuty przed końcem. Na meczu tym tow. Błazałek II ze Skry obchodził jubileusz 200 meczy w barwach klubu i tow. Komendarczyk 100 meczu.

Skra nie wykorzystała karnego.

W przedmeczu Skra pokonała Marymont 7:3.

A. Z. S. — ZNICZ 11:0 (2:0).

W rozegranym meczu o mistrzostwo w Pruszkowic pomiędzy A. Z. S. i Zniszem A. Z. S. odniósł druzgocące zwycięstwo w stos. 11:0. Znicz wystąpił z liczną rezerwą i grał bardzo słabo.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

Bieg 110 met. płotki: 1) Nowosielski 15,4, czas lepszy od rekordu pilskiego, nie będzie jednak uznany z powodu przewrócenia jednego płotka, 2) Zausz, 3) Trojanowski I 16,6.

1500 m.: 1) Kusociński 4 min., 2) Petkiewicz o 8 met., 3) Sidorowicz. Bieg prowadził Kusociński, na 300 m. przed metą Petkiewicz wysunął się na czoło, Kusociński jednak wspaniałym finiszem zapewnił sobie zwycięstwo przed zupełnie wyczerpanym przeciwnikiem.

400 m.: 1) Biniakowski 51,2, 2) Iwański (Warta) 52,4, 3) Miller 53.

Tyczka: 1) Adamczak 3,60, 2) Majtkowski 3.50, 3) Zakrzewski 3,40.

Oszczep: 1) Mikrut (Sokół — Koronowo) 57,13,2, 2) Żyłka (Sok. — Król. Huta), 3) Mikrut (Sokół — Bydgoszcz) 55,88.

Skok w dal: 1) Nowosielski 6,81, 2) Bielecki 6,69, 3) Masoniuk 6,55.

10 km.: 1) Miałkas 33,30,2, 2) Nowacki, 3) Ociepko.

4 × 400: 1) Warta 3,29,2, 2) AZS 3.30,8. 3) Warszawianka.

Kula: 1) Heljasz 13,63, 2) Siedlecki 12,53,5, 3) Tilgner 12,36.

Skok wwyż: 1) Chmiel 177 sm., 2) Pławczyk 1,77, 3) Lokajski 1.74.

100 m.: 1) Trojanowski II 10,9, 2) Szliwak (Sokół—Lwów) 11,2, 3) Czynsz (Stadjon) 11,4.

200 m.: Trojanowski II 22,7, 2) Biniakowski 22,8, 3) Łada 23,5.

800 m.: 1) Petkiewicz 1,58.9, 2) Maszewski 2,00, 3) Lesicki 2,00.

Bieg 5 km.: 1) Kusociński 15,03,5, 2) Strzałowski (Białystok) 15,56,3, 3) Babut 16,02.

4 × 100: 1) Warta 44,6 2) Pogoń (Kat.) 45,8, 3) AZS II 46.

Rzut młotem: 1) Heljasz 32,98, 2) Sumiński (Krusz.) 31,75, 3) Fiszer (Krusz.) 30,65.

Rzut dyskiem: 1) Heljasz 43,28, 2) Siedlecki 40,14 3) Kozłowski 39,94.

W ogólnej punktacji: 1) Warta 136,2, 2) AZS 118,3, 3) Warszawianka 74,4, 4) Cracovia 48,5, 5) Polonja 39,6, 6) Pogoń (Kat.) 35, 7) Legja 28.

TABELA MISTRZOSTW KL. A. W. O. Z. P. N.

Nazwa klubu	gr.	pkt.	st. br.
1) Legja	10	16	26:10
2) Skra	10	15	35:13
3 A. Z. S.	12	13	28:22
4) Marymont	12	13	26:22
5) Warszawianka	10	12	28:16
6) Polonja	10	11	26:18
7) Gwiazda	12	11	17:29
8) Świt	12	10	30:24
9) Makabi	12	7	20:25
10) Znicz	12	4	14:54

TABELKA O WEJŚCIE DO ROZGRYWEK MIĘDZYOKRĘGOWYCH.

1) Skra	8	14	34:10
2 A. Z. S.	10	11	26:18
3) Gwiazda	9	11	16:17
4) Marymont	8	9	18:15
5) Świt	10	8	27:20
6) Makabi	9	7	18:25
7) Znicz	8	2	9:33

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY KOBIECE NA SKRZE

W niedzielę na boisku Skry odbyły się lekko-atletyczne zawody kobiece przy udziale zawodniczek Skry. Startowało 12 zawodniczek, przyczem wyniki były następujące:

60 m. 1) Wenclówna I 8,9; 2) Chabierówna, 3) Tomczykówna;

200 m. 1) Wenclówna II 31,6, 2) Chabierówna.

Skok w dal: 1) Wenclówna I 448, 2) Chabierówna 420, 3) Tomczykówna 415.

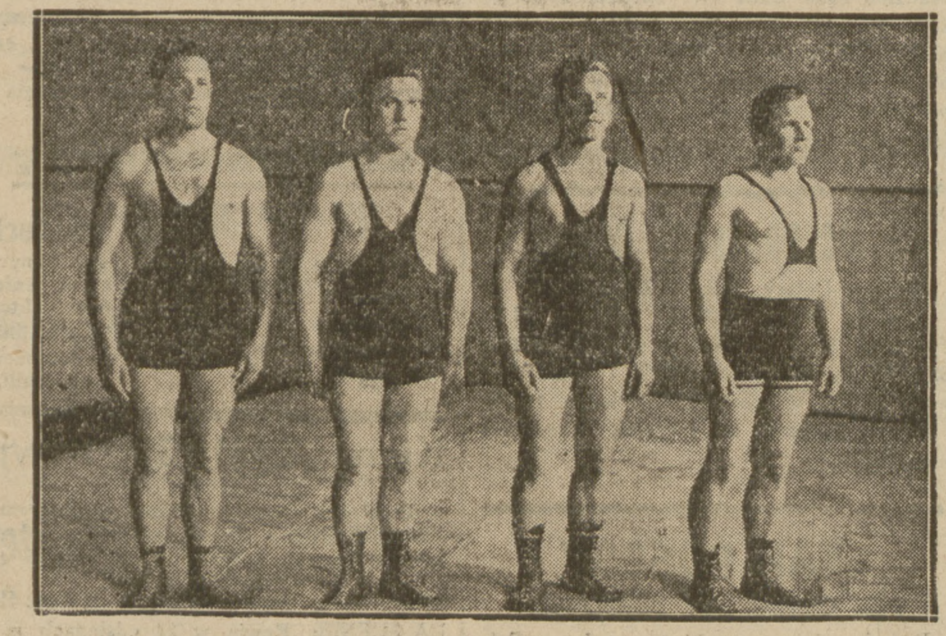
Skok w zwyż: 1) Wenclówna I 120, 2) Wenclówna II 120 3) Chaberówna 110.

Rzut dyskem: 1) Wenclówna I 25,05, 2) Sawicka 24,32; 3) Wenclówna II 20,82.

Rzut oszczepem: 1) Wenclówna I 22,23, 2) Sawicka 21,15, 3) Wenclówna II 15,25.

Pchnięcie kulą 5 kg.: 1) Sawicka 7,40, 2) Wenclówna II 6,86, 3) Tomczykówna 6,10.

4× 100: Skra I 59 (Chabierówna, Tomczykówna, Wenclówna II, Wenclówna I).



ZAPAŚNICY ESTOŃSCY
Jants Wink Pohle Olle



PIŁKARZE ESTOŃSCY
Genets, Schmidt, Leiw, Ar. Klinsepp, Namm, Kuremaa, Laiande, Welt, Tants, Al. Kleinsepp, Otter, Aaus, Kaart. Treimann.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20, Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.